Artur Barciś w Radzyniu

STR. 15 i 16

Walentynkowy koncert Jana Kondraka

STR. 11

Radzynianie podzielili się darem krwi

STR. 14

Marek Andrzejewski na Dzień Kobiet

STR. 14

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA

Radzyń

Nr 3 (97) 22 marca 2021 r.

ISSN 2450-1506

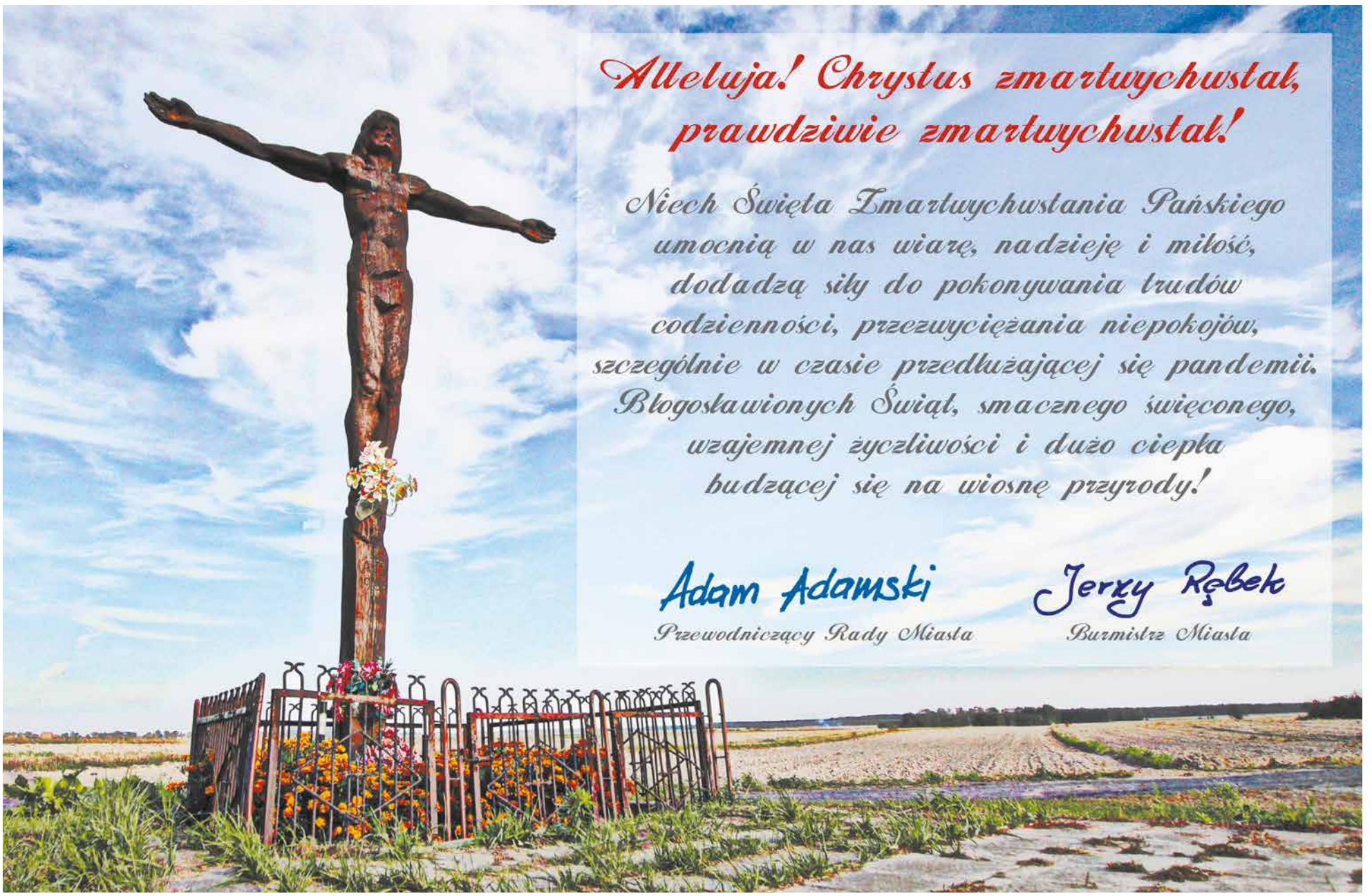

Figura Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego w Zabielu, autorstwa Krzysztofa Toczyńskiego

Przetargi na rewitalizację pałacu i centrum miasta rozstrzygnięte

Trzy przetargi na realizację zadania „Poprawa infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzyniu Podlaskim" zostały rozstrzygnięte w dniach 16 - 19marca. W sumie trzy oferty są dużo niższe od przewidywanych kosztów o ok. 5 mln zł.

ciąg dalszy na str. 3

Radni przyjęli plan rozwoju wodociągów i kanalizacji

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta w dn. 15 lutego radni przyjęli Wieloletni Plan Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych 2021-2025, przedstawiony przez PUK. Celem zadań, jakie znalazły się w Planie, jest rozwój i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę oraz systemu odprowadzania ścieków.

ciąg dalszy na str. 2

Będzie kasacja do Sądu Najwyższego

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokami z 26 lutego i 12 stycznia nakazał Miastu wypłacenie niepublicznym przedszkolom Kacperek i Biedroneczka zaległych dotacji. Sprawa dotyczy lat 2012-2016. - Nie zgadzamy się z orzeczeniem, zamierzamy sprawę kasacyjną skierować do Sądu Najwyższego – komentuje sprawę burmistrz Jerzy Rębek.

ciąg dalszy na str. 6

Radni przyjęli plan rozwoju wodociągów i kanalizacji w Radzyniu

Na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta w dn. 15 lutego radni przyjęli Wieloletni Plan Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych 2021-2025, przedstawiony przez Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych.

Celem zadań, jakie znalazły się w Planie Przedsiębiorstwa, jest rozwój i modernizacja systemu zaopatrzenia w wodę oraz systemu odprowadzania ścieków.

W zakresie **poprawy zaopatrzenia w wodę** zaplanowano przebudowę sieci wodociągowej niezbędnej do utrzymania jakości wody oraz niskiego poziomu strat wody i zmniejszania kosztów usuwania awarii, a także rozbudowę sieci wodociągowej.

Tu zaplanowano:

1/ modernizację magistrali wodociągowej na **ul. Partyzantów** (1200 mb) oraz na **ul. Warszawskiej** (250 mb). Planowane wydatki: na ul. Partyzantów w 20021 r. 500 tys. zł, w 2021 – 1 mln zł, na ul. Warszawską w 2023 - 300 tys. zł

2/ budowę wodociągu na **ul. Truskawkowej** (400 mb) - w 2021 r. za 120 tys. zł oraz **Wisznickiej** (350 mb) w 2023 r. za 280 tys. zł.

3/ wdrożenie **systemu informacji geograficznej GIS** w celu poprawy zarządzania sieciami i usługami wodno-kanalizacyjnymi, zwiększenia możliwości komunikowania się i współpracy z klientami Przedsiębiorstwa. Zadanie będzie realizowane w latach 2022-2024, łączny koszt to 270 tys. zł.

W zakresie **rozwoju i modernizacji systemu odprowadzania ścieków** oraz obniżenia kosztów usuwania awarii. zaplanowano:

1/ modernizację oczyszczalni ścieków wraz z zakupem specjalistycznego samochodu czyszczącego. W latach 2021-2021 modernizowana będzie gospodarka osadowa (300 tys. zł), w 2023 roku zostanie stworzony projekt modernizacji oczyszczalni (500 tys. zł). Modernizacja będzie realizowana w latach 2024-2025. Zaplanowane wydatki to łącznie 24 mln zł.

2/ przebudowę **sieci kanalizacyjnej na ul. Wisznickiej** (rok 2021 – 100 tys. zł), na **ul. Spółdzielczej** (2022 – 200 tys. zł) oraz Warszawskiej (2023 r. - 300 tys. zł).

W sumie zaplanowane nakłady inwestycyjne: na rok 2021 – 870 tys. zł, 2022 r. - 1 270 tys. zł, 2023 – 1 430 tys. zł oraz na rok 2024 i 2025 po 12 mln zł.

Nakłady te Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych ma zamiar finansować ze środków własnych (zysk, amortyzacja, środki skumulowane w poprzednich latach), pożyczek (z Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej), kredytu komercyjnego i środków unijnych. Pożyczki i kredyty zaciągnięte na realizację zadań będą spłacane przez Przedsiębiorstwo.

Anna Wasak

Park będzie bardziej bezpieczny, a drzewa zdrowsze

Po konsultacjach z dendrologami i po uzyskaniu wymaganych zezwoleń oraz zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków Miasto przeprowadziło prace porządkujące zasób drzew w zespole pałacowo-parkowym. Wycinka drzew i przecinka gałęzi trwała od 22 lutego do połowy marca. Obecnie prace zostały już odebrane.

Martwe drzewa, których w radzyńskim parku dendrologowie naliczyli 31 sztuk, stanowiły zagrożenie dla osób przechodzących obok. Ich wycięcie było koniecznością dla zapewnienia bezpieczeństwa przechodniów. Specjaliści wskazali również 51 drzew, które wymagały zastosowania zabiegów pielęgnacyjnych, przecinki suchych i łamliwych gałęzi.

Po wykonaniu tych prac radzyński park jest miejscem bardziej bezpiecznym dla ludzi, a drzewa w parku będą zdrowsze i silniejsze.

AW

Tej zimy udało się usunąć trzcinę z południowych stawów

Gruba tafla lodu, jaka tej zimy w pokryła zbiorniki wodne, umożliwiła usunięcie trzciny, która od kilku lat porastała stawy przy Grobli Paradnej, od południowej strony Pałacu Potockich. W roku bieżącym aura zimowa i silne mrozy umożliwiły wejście na zamarzniętą powierzchnię stawów i wykoszenie porastających trzcin.

W ostatnich latach wykonanie tych prac było niemożliwe, ponieważ zimy były lekkie i woda nie zamarzała albo tafla lodu była zbyt cienka, by można było na nią bezpiecznie wejść.

Problem konserwacji stawów przypałacowych polega na tym, że akweny mają podłoże wykonane w dawnych technologiach (znanych tylko starym meliorantom). Najprawdopodobniej dno stawów posiada uszczelnienie i podłoże wykonane z gliny. Skuteczne usuwanie trzcin ze stawów (których korzenie sięgają nawet 3-4 m) musiałoby polegać na jego mechanicznym oczyszczeniu. To mogłoby doprowadzić do uszkodzenia dna, co mogłoby doprowadzić do wyciekania wody.

Zastosowanie nowoczesnych technologii łączyłoby się z wysokimi kosztami – liczonymi w milionach złotych.

W przypadku stawu wschodniego przy samym pałacu, okazało się, że niski poziom wody i ciepło zatrzymane w mule spowodowało, że tafla wody była tam, mimo silnych mrozów, cienka i krucha. Próba wejścia pracownika na ten akwen zakończyła się niepowodzeniem.

AW

Informacja o szczepieniach COVID-19

Osoby w wieku **powyżej 70 roku życia oraz osoby niepełnosprawne**, które chcą się zaszczepić przeciw COVID-19, ale mają problemy z dotarciem do punktu szczepień, mogą skorzystać ze specjalnie zorganizowanego transportu.

Numery telefonów do pracowników Urzędu Miasta odpowiedzialnych za transport: **500 063 108 lub (83) 351 24 75.**

Zapisy prowadzone są w dni powszednie w godzinach 8.00 – 15.30.

www.radzyn-podl.pl

BIULETYN INFORMACYJNY MIASTA **RADZYŃ**
jest dwutygodnikiem bezpłatnym ukazującym się na terenie miasta Radzyń Podlaski.
Wydawca: Miasto Radzyń Podlaski, ul. Warszawska 32, 21-300 Radzyń Podlaski
Adres redakcji: Urząd Miasta, ul. Warszawska 32, pok. 17 b, tel. 83 - 351-24-94,

Redaktor naczelny: Anna Wasak; **e-mail:** redakcja@radzyn-podl.pl
Zespół: Karol Niewęgłowski (reporter)
facebook.com/UrzadMiastaRadzynPodlaski
Nakład: 5100 egz.

Pałac Potockich zrewitalizuje firma Lubren z Lublina

Rewitalizację korpusu głównego Pałacu Potockich oraz dziedzińca honorowego wykona firma Lubren Sp z o.o. z Lublina, która przedstawiła najkorzystniejszą ofertę w I części przetargu na realizację zadania „Poprawa infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzyniu Podlaskim".

Na przetarg w tej części przedsięwzięcia wpłynęły cztery oferty. Jedna z nich została odrzucona z powodu braku możliwości jej otwarcia (Wykonawca złożył plik w niewłaściwym formacie). Pozostałe trzy opiewały na kwoty od 18 939 883,55 zł do 23 177 385,31 zł. Najtańszą ofertę przedstawiła firma Lubren z Lublina i to przedsiębiorstwo wygrało przetarg.

Inwestycja obejmie remont, przebudowę wnętrz korpusu głównego pałacu i przystosowanie go do pełnienia nowych funkcji oraz przebudowę dziedzińca pałacu od strony południowej. Na tę część zadania została przeznaczona kwota 23 452 893,23 zł. Zwycięska oferta jest więc o ponad 4 mln niższa od przewidywanej.

Anna Wasak

Ulicę Jana Pawła II przebuduje firma DOROTEX ze Stasinowa

Rozstrzygnięty został przetarg na przebudowę ulicy Jana Pawła II. Chodzi o trzecią część projektu pn. „Poprawa stanu infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzyniu Podlaskim". Inwestycję wykona Firma Budowlaną DOROTEX Janusza Zająca ze Stasinowa, której oferta została uznana za najkorzystniejszą.

Przedsiębiorstwo zaoferowało wykonanie zadania za kwotę 96 676,72 zł. Miasto przeznaczyło na jego realizację 123 135,94 zł. Na wykonanie 3. części inwestycji wpłynęło 6 ofert, deklarujących wykonanie zadania za kwoty w przedziale od 96676,72 zł do 307 500 zł. AW

Rynek zrewitalizuje firma „SORTED" z Piaseczna

Rewitalizację placu publicznego Rynek wykona firma „SORTED" Sp. z o.o. z Piaseczna. Przedsiębiorstwo wygrało przetarg na realizację II części zamówienia pn. „Poprawa stanu infrastruktury zespołu pałacowo-parkowego i obszaru miejskiego w Radzyniu".

„SORTED" zaoferował wykonanie zadania za kwotę 3 267 240 zł. Do rywalizacji w tej części przetargu stanęło 7 firm, przedstawiając oferty w przedziale od 3 267 240 do 5 451 361,18 zł. Miasto przeznaczyło na to zadanie kwotę 3 875 448,07 zł.

Dopiero po ukończeniu modernizacji oświetlenia będzie można ocenić efekt zmian

Proces modernizacji oświetlenia w Radzyniu jeszcze nie został zakończony. Na niektórych ulicach trwa wymiana opraw oświetleniowych.

Natężenie światła na poszczególnych odcinkach drogi będzie regulowane przez system sterowania. Dopiero po ukończeniu prac montażowych będzie możliwa synchronizacja wszystkich opraw z systemem sterowania oświetleniem i dopiero wówczas będzie widać końcowy efekt, który na pewno zadowoli mieszkańców.

- Obecnie system nie został jeszcze skonfigurowany, stąd lampy, które już zostały wymienione, jeszcze nie świecą tak, jak byśmy oczekiwali. W związku z tym proszę o cierpliwość - wyjaśnia burmistrz.

AW

Szczepienia obłożnie chorych pacjentów w domach

Specjalne wyjazdowe punkty szczepień dotrą do pacjentów, którzy ze względu na stan zdrowia nie mogą przyjąć szczepionki w punkcie stacjonarnym. To tzw. pacjenci leżący. W naszym regionie 10 dodatkowych punktów uzupełni sieć populacyjnych punktów szczepień, które zadeklarowały możliwość podania preparatu również w domu pacjenta.

Aby skorzystać z wyjazdowego punktu szczepień, wystarczy zadzwonić do swojej poradni Podstawowej Opieki Zdrowotnej lub skontaktować się z pielęgniarką opieki długoterminowej.

Wyjazdowe punkty szczepień uzupełniły sieć punktów populacyjnych, które mają zespoły mobilne, gotowe do szczepienia pacjentów w miejscu zamieszkania. Punkty wyjazdowe nie będą zatem zastępować zespołów mobilnych z populacyjnych punktów, a wspierać ich pracę.

Dla osób z niepełnosprawnościami lub wykluczonymi komunikacyjnie przygotowany jest transport samorządowy, organizowany przez władze lokalne.

Szczepienie dla pacjenta jest bezpłatne. Red.

„Bezpiecznie, zdrowo, bezgotówkowo" - ogłoszenie ZUS

Osobisty rachunek bankowy to coraz powszechniejsze udogodnienie. Dzięki niemu w szybki i wygodny sposób można otrzymać świadczenie, zapłacić rachunki czy zrobić zakupy. Dodatkowo te elektroniczne narzędzia zapewniają bezpieczeństwo finansowe, osobiste i zdrowotne, co jest szczególnie ważne właśnie teraz – w czasie pandemii.

Korzystaj z rachunku bankowego, otrzymuj świadczenia na konto i bądź bezpieczny!

Korzystanie z konta bankowego i bankowości elektronicznej nie musi być trudne. Na tej stronie poznasz korzyści, jakie płyną z posiadania konta w banku. Dowiesz się też, jak bezpiecznie korzystać z takiego konta.

Co daje Ci konto w banku?

Możesz otrzymywać na nie świadczenia z ZUS. Nie musisz więc czekać co miesiąc na listonosza. Twoje konto w banku jest chronione hasłem, więc Twoje pieniądze są tam bezpieczne.

Wypłacisz swoje pieniądze (całość świadczenia lub część) w najbliższym bankomacie albo w banku. Możesz również robić przelewy przez internet. Jest bezpieczniej, gdy nie trzymasz gotówki w domu.

Nie potrzebujesz nosić ze sobą gotówki, bo w sklepie możesz zapłacić kartą. W ten sposób zmniejszasz ryzyko, że ktoś ukradnie Ci pieniądze.

Zapłacisz rachunki i zrobisz zakupy przez internet. Nie musisz więc wychodzić z domu, żeby załatwić codzienne sprawy.

Możesz łatwo sprawdzać w banku, ile pieniędzy już wydałeś i na co, ile Ci jeszcze zostało. Z pomocą banku możesz również oszczędzać i inwestować swoje pieniądze.

Z kontem w banku jesteś bezpieczny

Jeśli korzystasz z rachunku bankowego, chronisz swoje zdrowie w czasie pandemii. Wiele spraw możesz załatwić bez wychodzenia z domu – unikniesz osobistego kontaktu z innymi ludźmi, np. podczas odbierania świadczenia lub robienia zakupów. Możesz płacić kartą, więc zmniejszasz ryzyko zakażenia wirusami i bakteriami, które są na pieniądzach.

Jeśli trzymasz swoje pieniądze na koncie bankowym, a nie w domu, nie narażasz się na oszustwa „na wnuczka" czy „na policjanta". Jeżeli nie nosisz przy sobie gotówki, nie musisz obawiać się kieszonkowców w komunikacji miejskiej.

Więcej szczegółów na specjalnie do tego przygotowanej stronie ZUS

Red.

Ruszył nabór wniosków o użyczenie kompostownika w Programie propagowania kompostowania na terenie miasta Radzyń Podlaski

Burmistrz Miasta Radzyń Podlaski informuje, że ruszył nowy nabór wniosków o użyczenie kompostownika w „Programie propagowania kompostowania na terenie miasta Radzyń Podlaski". Sprawdź jak złożyć wniosek i odebrać swój kompostownik.

Program polega na bezpłatnym użyczeniu kompostowników mieszkańcom Radzynia. Jeśli jesteś właścicielem nieruchomości jednorodzinnej, złożyłeś deklarację za „śmieci", a nie złożyłeś jeszcze wniosku, złóż wniosek o kompostownik już dzisiaj! Otrzymasz termokompostownik o pojemności 400 lub 700 l, który posłuży Ci do zagospodarowania odpadów kuchennych i zielonych z ogrodu czy sadu. W procesie kompostowania otrzymasz żyzny, ekologiczny nawóz, który użyjesz do poprawienia struktury gleby, dostarczysz roślinom niezbędnych składników pokarmowych i pożytecznych mikroorganizmów. W ten naturalny sposób doprowadzisz również do unieszkodliwienia i powtórnego zagospodarowania odpadów organicznych.

Jak otrzymać kompostownik w 6 krokach? Sprawdź jakie to proste:

1. Jesteś właścicielem nieruchomości jednorodzinnej na terenie Radzynia Podlaskiego,
2. Złożyłeś deklarację za „śmieci" z tej posesji,
3. POBIERZ WNIOSEK
4. Złóż wniosek w Urzędzie Miasta Radzyń Podlaski przy ul. Warszawskiej 32
5. Odbierz kompostownik w wyznaczonym terminie,
6. Ciesz się ekologicznym nawozem zupełnie za darmo!

Miasto Radzyń, po przyjęciu odpowiedniej ilości wniosków, zakupi termokompostowniki, które następnie przekaże mieszkańcom. Tym samym przypominamy, że nadal obowiązuje limit oddawanych worków z bioodpadami do 6 miesięcznie.

Więcej informacji uzyskasz w pokoju nr 103 Urzędu Miasta Radzyń Podlaski lub dzwoniąc pod nr tel. (83) 351 24 67.

Nowe terminy składania wniosków o świadczenie 500+

Wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego na nowy okres świadczeniowy rozpoczynający się 1 czerwca 2021 r. można składać już od 1 lutego 2021 r. drogą elektroniczną, a od 1 kwietnia drogą tradycyjną – w wersji papierowej w urzędzie lub za pośrednictwem poczty – przypomina kierownik Radzyńskiego Ośrodka Pomocy Społecznej Andrzej Szczęch.

Program „Rodzina 500+" jest finansowym fundamentem wsparcia rodzin. Program wszedł w życie 1 kwietnia 2016 roku i przyczynił się do znacznej poprawy sytuacji materialnej rodzin, wzmocnił je i nadał należny priorytet. W 2015 roku łączne wydatki budżetu państwa na rzecz rodzin wyniosły 1,78 procent Produktu Krajowego Brutto. W 2017 roku wyniosły one już 3,11 procent PKB. Jest to wzrost o 75 procent.

Program Rodzina 500+ to główny instrument polityki rodzinnej realizujący trzy główne cele: poprawa sytuacji demograficznej, redukcja ubóstwa wśród najmłodszych, inwestycja w rodzinę.

Program „Rodzina 500+" jest najbardziej znaczącą i realnie odczuwalną pomocą finansową ze strony państwa dla rodzin wychowujących dzieci.

W ramach programu „Rodzina 500+" rodzinom z dziećmi na utrzymaniu przysługuje świadczenie wychowawcze w wysokości 500 zł na dziecko w wieku do ukończenia 18 roku życia.

Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi w Programie „Rodzina 500+", od 1 lipca 2019 roku świadczenie wychowawcze przysługuje na każde dziecko do ukończenia 18. roku życia, bez względu na dochód osiągany przez rodzinę.

Rozszerzona formuła Programu pozwala na poprawę jakości życia wszystkich polskich rodzin mających dzieci na utrzymaniu i stanowi dopełnienie kompleksowej polityki państwa wobec rodzin.

Obowiązujące od 1 lipca 2019 r. znowelizowane przepisy ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci wprowadziły również zmiany w okresie ustalania prawa do świadczenia wychowawczego.

Trwający obecnie - od 1lipca 2019 okres świadczeniowy 2019/2021, na który ustalane jest prawo do świadczenia wychowawczego został wydłużony do 31 maja 2021 r.

Od 1 czerwca 2021 r. prawo do świadczenia wychowawczego będzie ustalane na roczny okres świadczeniowy trwający do 31 maja 2022 roku.

Warunkiem uzyskania prawa do świadczenia wychowawczego od 1 czerwca 2021 r. będzie złożenie wniosku. Wniosek o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego należy złożyć do gminnego organu właściwego ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Chodzi tu o urząd miasta/gminy, ośrodek pomocy społecznej lub inną jednostkę organizacyjną gminy (np. centrum świadczeń).

Red.

Wnioski o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego na nowy okres świadczeniowy rozpoczynający się 1 czerwca 2021 r. można składać już od 1 lutego 2021 r. drogą elektroniczną, a od 1 kwietnia drogą tradycyjną – papierowo w urzędzie lub za pośrednictwem poczty.

Wnioski drogą elektroniczną będzie można złożyć:

- za pośrednictwem Portalu Informacyjno-Usługowego Empatia na stronie https://empatia.mpips.gov.pl/
- przez bankowość elektroniczną
- portal PUE ZUS

Otwarcie pracowni komputerowej w DŚDS

Pracownia komputerowa Dziennego Środowiskowego Domu Samopomocy przeszła w ostatnim miesiącu generalny remont, wdrożono nowe technologie, wprowadzono nowoczesne sprzęty multimedialne oraz udogodnienia, które pozwalają na efektywniejsze prowadzenie zajęć, warsztatów i treningów. Dzienny Środowiskowy Dom Samopomocy zorganizował symboliczne otwarcie sali komputerowej po generalnym remoncie.

W otwarciu ze względów sanitarnych uczestniczyło kilka osób, reszta podopiecznych oglądała relacje z wydarzenia na żywo dzięki połączeniu online. Premierę miał również filmik, który pokazuje funkcjonowanie pracowni komputerowej, obejrzeć go można pod linkiem https://www.youtube.com/watch?v=DM4A_Tupky0

W pracowni komputerowej prowadzone są treningi edukacyjne, gospodarcze, ekonomiczne, zaradności życiowej, korzystania z nowinek elektronicznych, samoobsługi, umiejętności społecznych, umiejętności praktycznych, umiejętności interpersonalnych i rozwiązywania problemów, komunikacji werbalnej i niewerbalnej, umiejętności spędzania czasu wolnego, trening załatwiania spraw urzędowych.

Podczas zajęć podopieczni nabywają i rozwijają kompetencje z zakresu obsługi komputera, korzystania z podstawowych programów komputerowych, bezpiecznego korzystania z Internetu, poczty elektronicznej oraz mediów społecznościowych, Nabywają i rozwijają kompetencje z zakresu bezpieczeństwa i higieny w pracy ze sprzętem elektronicznym. Nabywają i rozwijają kompetencję z zakresu obsługi sprzętu elektronicznego i multimedialnego (m.in. drukarka, aparat fotograficzny, tablet graficzny, telefon komórkowy, tablica interaktywna, pendrive, powerbank, słuchawki mikrofon oraz inne nowinki technologiczne). Dzięki nowinkom technologiczny DŚDS zapobiega negatywnym skutkom izolacji społecznej poprzez spotkania na video czacie. Uczestnicy zajęć nabywają umiejętność korzystania z informacji dostępnych w sieci oraz przetwarzanie ich z uwzględnieniem własności intelektualnych.

W ramach zajęć powstaje również ośrodkowa gazetka DŚDS „SŁONECZKO", która umożliwia wzbogacanie wiedzy, przetwarzanie informacji, angażuje podopiecznych w życie społeczne, podwyższa samoocenę uczestników poprzez widoczne efekty pracy, rozwija odpowiedzialność, systematyczność, skrupulatność, współpracę oraz rozwija umiejętności z zakresu korzystanie z komputera i internetu.

Dzięki prowadzonym zajęciom korekcyjno - kompensacyjnym, grafomotorycznym, ćwiczeniom manualnym z wykorzystaniem programów komputerowych, tabletów graficznych podopieczni oraz tablicy multimedialnej podopieczni rozwijają zdolności manualne, oraz usprawniają motorykę. Uczestnicy zajęć wykonują ćwiczenia usprawniające pracę mózgu, percepcję oraz zwiększają możliwości pamięciowe. Rozwijają umiejętności poznawcze oraz wzbogacają wiedzę o świecie i ludziach dzięki grupowym warsztatom prowadzonym w każdy poniedziałek „Świat i ludzie". Środa w pracowni komputerowej to czas na prowadzenie treningów umiejętności społecznych, dzięki którym podopieczni między innymi nabywają umiejętności związane z percepcją społeczną: umiejętność obserwacji innych, a także interpretowanie ich zachowań, nabywają wrażliwość społeczną, empatię, nabywają znajomość ogólnie przyjętych reguł społecznych i umiejętność odpowiedniego zachowania się w sytuacjach społecznych, korygują nieprawidłowe nawyki i zastępują je nawykami adekwatnymi do sytuacji.

W pracowni komputerowej wykorzystujemy komunikacje alternatywną oraz pracujemy nad umiejętnościami interpersonalnymi w komunikacji werbalnej i niewerbalne. Prowadzone są także zajęcia fotograficzne, podczas których podopieczni uczą się korzystać z aparatu fotograficznego, retuszować i poprawiać wygląd zdjęć. Wykonane zdjęcia służą do różnorodnych zadań terapeutycznych. Podopieczni zgłębiają widzę odnoście tworzenia prostych filmów i podstawowego montażu.

Zadania pracowni komputerowej często wychodzą poza mury ośrodka, ponieważ organizuje ona także gry plenerowe, strategiczno - logiczne oraz treningi społeczne w plenerze.

Pracownia komputerowa to różnorodność działań z wykorzystaniem cudów techniki. Odpowiednio wykorzystane sprzęty elektroniczne są bardzo cennym narządzeniem do pracy z osobami niepełnosprawnymi.

Technika coraz bardziej ingeruje w nasze życie, dlatego DŚDS dba o to, aby podopieczni nabywali wszystkie potrzebne umiejętności do samodzielnego funkcjonowania w dzisiejszych czasach.

DŚDS

Zbigniew Czuryło krajowym konsultantem CEA

Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, po analizie osiągnięć zawodowych przyjęło Dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. K. Lipińskiego w Radzyniu Podlaskim, nauczyciela i dyrygenta Zbigniewa Czuryło do grona krajowych konsultantów Centrum Edukacji Artystycznej.

Sukcesy naukowe uczniów z Jedynki!

Zakończyły się konkursy przedmiotowe Lubelskiego Kuratora Oświaty, zwane również olimpiadami- edycja 2020/2021. Ogłoszenie wyników to wielka radość dla całej społeczności Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bohaterów Powstania Styczniowego.

Urszula Gepner, uczennica kl. VIII c, zdobyła dwa tytuły laureatki na szczeblu wojewódzkim: w Konkursie Chemicznym, uzyskując 37/40 punktów i w Konkursie Biologicznym, uzyskując 39/40 punktów.

Tabela wyników pokazała tylko 11 laureatów z chemii i 16 z biologii.

Takie osiągnięcia otwierają drogę do najlepszych liceów w Polsce. Laureat konkursu przedmiotowego o zasięgu wojewódzkim otrzymuje z danego przedmiotu najwyższą roczną ocenę klasyfikacyjną.

Nauczycielką uczącą i przygotowującą z chemii jest pani mgr Maria Błażewicz, natomiast nauczycielką uczącą biologii jest pani mgr Monika Laskowska-Woźny.

Warto także podkreślić zdobycie I miejsca przez Szymona Głębockiego, ucznia kl. VIII a, w Powiatowym Konkursie Historycznym: „Generał August Emil Fieldorf „Nil" – jeden z największych Żołnierzy Niezłomnych", organizator I Liceum Ogólnokształcące w Radzyniu Podl. W pierwszej dziesiątce znalazło się aż 3 uczniów z Jedynki. Młodzież przygotowała pani mgr Elżbieta Twarowska.

Bożena Płatek

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Radzyniu Podlaskim otrzymał żywność z Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta. Dostarczoną żywność pracownicy socjalni MOPS przekazali osobom samotnym, mieszkańcom schroniska oraz rodzinom będących w trudnej sytuacji i korzystających z pomocy tutejszego Ośrodka.

Andrzej Szczęch
Kierownik MOPS w Radzyniu

Miasto złoży kasację do Sądu Najwyższego ws. dotacji dla przedszkoli niepublicznych

Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokami z 26 lutego i 12 stycznia nakazał Miastu wypłacenie niepublicznym przedszkolom Kacperek i Biedroneczka zaległych dotacji. Sprawa dotyczy lat 2012-2016. - Nie zgadzamy się z orzeczeniem, zamierzamy sprawę kasacyjną skierować do Sądu Najwyższego – komentuje sprawę burmistrz Jerzy Rębek.

- Uznaję racje mego poprzednika – burmistrza Witolda Kowalczyka, za którego kadencji problem zaistniał. Uważam, że postąpił w tej sprawie zgodnie z prawem oraz z wytycznymi Regionalnej Izby Obrachunkowej – kompetentnej instytucji powołanej do kontroli samorządowych finansów publicznych dodaje włodarz Radzynia.

Sprawa nie dotyczy wyłącznie Miasta Radzyń Podlaski. Z podobnym problemem borykają się dziesiątki, jeśli nie setki polskich samorządów. Tematem zajmuje się od kilku lat Związek Miast Polskich.

Regionalna Izba Obrachunkowa nie znalazła nieprawidłowości

Sprawa dotyczy wydarzeń mających miejsce w latach 2012-2016, a konkretnie sposobu wyliczania dotacji dla przedszkoli niepublicznych. Dowodem na to, że Miasto postępowało zgodnie z prawem, są efekty kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej. **RIO dwukrotnie skontrolowała sposób udzielania dotacji dla przedszkoli niepublicznych: w 2013 roku za rok 2012 oraz w 2017 roku za rok 2016 i nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w tym zakresie. Inny sposób wyliczania dotacji – niezgodny z wytycznymi RIO stanowiłby złamanie dyscypliny finansów publicznych, co zgodnie z Ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych, jest zagrożone sankcjami karnymi.**

Sąd Apelacyjny w Lublinie tego stanowiska nie podzielił. Sprawę z powództwa Renaty Skowron – właścicielki przedszkola „Kacperek" rozstrzygnął 26 lutego w ten sposób, że obniżył zasądzoną kwotę z 499,710,03 zł do 348 646,80 zł plus odsetki. W przypadku „Biedroneczki" jest to 35 198,64 zł.

Dotacje dla przedszkoli niepublicznych określa ustawa oświatowa

Przed 2017 r. Prawo oświatowe nie regulowało precyzyjnie sposobu liczenia dotacji. Był ogólny zapis mówiący o tym, że dotacja na każdego ucznia ma być nie mniejsza niż 75% kosztów bieżących ponoszonych w przedszkolach publicznych na jednego ucznia. Problem wynika z faktu niedoprecyzowania, czy do tych bieżących wydatków należy wliczyć również koszty np. posiłków czy wydawanych na dzieci niepełnosprawne. Fakt ten wykorzystują kancelarie prawne, które proponują przedszkolom wywalczenie pieniędzy za część wygranej.

Fakt niedoprecyzowania przepisu budził tyle wątpliwości i konfliktów, iż w konsekwencji zmieniono prawo tak, że od 2017 r. subwencje dla przedszkoli wylicza się jako 75% kosztów prowadzenia przedszkoli (wynagrodzenia pracowników, koszty utrzymania budynku itd.) nie wliczając kwot, jakie rodzice wpłacają na wyżywienie dzieci (tzw. wkład do kotła).

- Prawo zmieniono na precyzyjne i logiczne. Bulwersujący jest jednak fakt, że wyrok sądowy nie uwzględnia tej zmiany w Prawie oświatowym, odwołuje się do wcześniejszego, niejednoznacznego, budzącego wątpliwości i rodzącego konflikty zapisu. A to godzi w samorządy, które są zobowiązane do przestrzegania prawa i dyscypliny finansowej. Można powiedzieć, że karani jesteśmy za działanie zgodne z prawem i gospodarność w wydawaniu publicznych pieniędzy.

- Kategorycznie się temu sprzeciwiamy, będziemy składali kasację do Sądu Najwyższego, bo nie ma zgody na takie traktowanie samorządu, ale także rodziców dzieci, których sprawa także dotyczy – mówi burmistrz Jerzy Rębek.

Anna Wasak

„Bezpodstawne roszczenia przedszkoli niepublicznych"

Pod takim tytułem Związek Miast Polskich opublikował artykuł na swym portalu http://www.miasta.pl/. 4 listopada 2019 r. w Warszawie odbyło się spotkanie poświęcone roszczeniom przedszkoli niepublicznych, w którym wzięło udział blisko 40 przedstawicieli miast członkowskich Związku Miast Polskich.

W ogólnopolskim dzienniku "Rzeczpospolita" z dn. 8 listopada 2019 r. ukazał się artykuł Renaty Krupy-Dąbrowskiej "Wojna miast z przedszkolami. **Magistraty nie chcą być dłużej "dojną krową"** dla prawników domagających się zaległych dotacji dla prywatnych przedszkoli".

Należy dodać, że w naszym regionie również ten problem wystąpił – np. Urząd Miasta Biała Podlaska w 2017 r. musiał wypłacić jednemu z przedszkoli ponad 4 mln zł.

Wiele procesów wciąż się toczy, a stawką w nich są nawet wielomilionowe kwoty. Sprawa jest poważna, w sądach występują rozbieżności interpretacyjne - zdarzają się wyroki, na podstawie których przedszkola otrzymują „odszkodowania" uwzględniające np. środki na dzieci niepełnosprawne, nawet gdy w przedszkolu nie ma i nie było żadnego dziecka niepełnosprawnego. Co ciekawe, jak twierdzi Robert Kamionowski w przywołanym artykule w „Rzeczpospolitej", zasądzane przez sądy kwoty nie są czystą dotacją, bo te przysługują na dany rok budżetowy, ale świadczeniami odszkodowawczymi, które właściciele przedszkoli mogą przeznaczać, na co zechcą, nawet na cele prywatne.

Zarząd Związku Miast Polskich postanowił podjąć działania w obronie miast. Pierwszym z nich było warszawskie spotkanie z udziałem prawników, którzy sporządzili szczegółową ekspertyzę problemu. Informacja prawna w przedmiocie roszczeń o zapłatę z tytułu dotacji na dofinansowanie bieżącej działalności oświatowej przedszkoli niepublicznych jest dostępna na stronie ZMP: www.miasta.pl

Zarząd Związku Miast Polskich w styczniu 2020 podjął stanowisko w sprawie niesłusznych roszczeń o dotacje dla przedszkoli niepublicznych za lata sprzed zmiany przepisów dot. finansowania oświaty.

Pomóżmy Antosi

Rodzice Antosi na stronie siepomaga.pl/antosia -bober piszą m.in.:

"Szukaliśmy pomocy wszędzie - w Polsce, w Europie. Niestety, bezskutecznie... Jedyna możliwość pomocy to skomplikowana operacja w USA przeprowadzona przez profesora Jose'a DaSilva w UPMC Children`s Hospital w Pittsburghu. **Zabieg gwarantujący naszemu dziecku życie i bezpieczeństwo kosztuje ponad milion złotych.** Jeśli doliczyć do tego koszty towarzyszące oraz transport medyczny, który w naszym przypadku może okazać się niezbędny to koszty dramatycznie rosną do ogromnej kwoty. Takiej, której samodzielnie nie jesteśmy w stanie zdobyć - ani teraz, ani w ciągu najbliższych miesięcy. By ratować Antosię potrzebujemy pomocy! Im szybciej zbierzemy środki na leczenie, tym większe szanse na powodzenie operacji. (...) Proszę, podaruj Antosi szansę na życie…"

Antosi można pomóc, wpłacając 1% podatku (inf. przy zdjęciu), także na konto https://www.siepomaga.pl/antosia-bober, czy biorąc udział w aukcji – informacje na stronie Miejskiej Biblioteki Publicznej (facebook: Licytacje dla Antosi-Antosia Bober-Małe serduszko, wielka nadzieje na życie).

Red.

Kaplica Pana Jezusa

Grób Pański w kościele pw. Świętej Trójcy w Radzyniu przygotowywany jest w kaplicy pw. Pana Jezusa. W okresie Triduum Paschalnego i Wielkanocy będziemy częściej się tam kierować, dlatego warto zwrócić szczególną uwagę na to miejsce w historycznej świątyni.

Gdy wchodzimy do kaplicy nasz wzrok koncentruje się najpierw na białych rzeźbach postaci ze sceny Ukrzyżowania. Duża wartość artystyczna rzeźb, kompozycja i kolorystyka całości ołtarza skłania do modlitwy i refleksji.

Chrystus wiszący na krzyżu ma na biodrach złotą, bogato udrapowaną i rozwianą przepaskę, nad ukoronowaną cierniem głową - złotą tabliczkę z napisem INRI. Głowę skłania ku stojącej pod krzyżem Maryi. Z drugiej strony krzyża stoi figura św. Jana. Przypominają się słowa Jezusa wypowiedziane z krzyża, a skierowane do umiłowanego ucznia: „Oto Matka Twoja".

Scena ukrzyżowania umieszczona jest w ołtarzu wykonanym z dębowego drewna ze złoconymi elementami – m.in. kapitelami i bazami kolumn, na tle ciemnoczerwonego aksamitu. Nad Chrystusem w partii belkowania znajduje się otoczona wiązkami złotych promieni srebrna gołębica – symbol Ducha Świętego. Powyżej widnieje biała postać Boga Ojca wychylającego się ze złotych obłoków z rozstrzelonymi wiązkami złotych promieni, unoszącego rękę w geście błogosławieństwa.

Warto zwrócić uwagę na cztery przeszklone kapsuły znajdujące się na dole pionowej belki krucyfiksu. Umieszczone zostały w nich cenne relikwie. O tym, że

gorące modlitwy parafian zanoszone w tej kaplicy były wysłuchiwane, świadczą wota umieszczone obok krzyża – niestety, część z nich przed kilku laty została skradziona.

Ołtarz wykonany został w 1912 roku przez stolarza artystę Aleksandra Fręchowicza. Wcześniejszy, XVIII-wieczny spłonął w pożarze. Pozostała z niego tylko wieńcząca ołtarz gloria.

Kaplica południowa to miejsce szczególnie związane z historią Polski i Kościoła oraz naszego regionu, bo znajdują się tu pamiątki i upamiętnienia związane z Powstaniem Styczniowym i prześladowaniami unitów.

Mały krucyfiks z czarnego drewna i kości ustawiony na mensie ołtarza ma tabliczkę z napisem 1863 – na znak, że jest pamiątką związaną z Powstaniem Styczniowym. Według jednych źródeł tym krzyżem ks. Józef Żebracki, który zasłynął z głoszenia patriotycznych kazań, odbierał przysięgę od idących do powstania, według innych – to wotum dziękczynne za powrót z syberyjskiej zsyłki.

W tej kaplicy umieszczona została tablica poświęcona biskupowi Janowi Kalińskiemu, urodzonemu w Radzyniu Podlaskim (1799) unickiemu biskupowi nominatowi chełmskiemu i bełskiemu, który za obronę Kościoła unickiego skazany został na zsyłkę na Syberię. Jego aresztowanie i zsyłka były konsekwencją zdecydowanej obrony języka polskiego w seminarium duchownym oraz na katechezie, obrony jedności Kościoła unickiego z rzymskokatolickim, przeciwstawiania się podporządkowaniu Kościoła unickiego Cerkwi prawosławnej, a także wspierania Powstania Styczniowego. Przed samym wywozem na zesłanie (wrzesień 1866) władze rosyjskie proponowały w Kalińskiemu wolność, powrót na urząd i 10 tysięcy rubli pensji, pod warunkiem wycofania języka polskiego z seminarium i katechizacji oraz delatynizację obrzędów. Biskup nominat nie przystał na taki układ i został wywieziony do Wiatki, gdzie wkrótce zmarł.

W kaplicy jest jeszcze tablica poświęcona pamięci ks. prof. Stanisława Kamińskiego, urodzonego w Radzyniu w 1919 r. wybitnego filozofa, profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dziekana Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej, członka m.in. Towarzystwa Naukowego KUL, Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, Polskiego Towarzystwa Teologicznego, Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, redaktora Encyklopedii Katolickiej, współtwórcy Lubelskiej Szkoły Filozofii Chrześcijańskiej, przyjaciela św. Jana Pawła II. Zmarł w 1986 r., do

ostatnich lat życia często gościł w naszym mieście.

Pod posadzką kaplicy w krypcie grobowej odnalezione zostały szczątki bardzo zasłużonej dla Radzynia Konstancji z Potockich Szczuczyny (+1733), wdowy po Stanisławie Antonim Szczuce wybitnym polityku, mecenasie sztuki, sekretarzu Jana III Sobieskiego, uczestniku odsieczy wiedeńskiej.

AW

O uroczystościach pogrzebowych Marianny i Eustachego Potockich

7 marca 1768 roku w warszawskim kościele oo. Jezuitów przy ul. Senatorskiej odbyły się uroczystości pogrzebowe Eustachego i Marianny Potockich. Zmarły 25 lutego w Radzyniu magnat był jedną z najważniejszych postaci życia publicznego za panowania Augusta III. Jego śmierć stanowiła wielką stratę dla Rzeczypospolitej. Jego ukochana żona zmarła 5 dni wcześniej.

Nabożeństwu pogrzebowemu przewodniczył przyjaciel rodziny – biskup warmiński Ignacy Krasicki. Mowę pogrzebową wygłosił kaznodzieja królewski ks. Sebastian Fabian Lachowski, uczestnik obiadów czwartkowych.

Eustachy Potocki pełnił w Rzeczpospolitej wiele funkcji: generał-lejtnant wojsk koronnych (1752), cześnik koronny i marszałek Trybunału Głównego Koronnego w Lublinie , kawaler Orderu Orła Białego (1754); generał artylerii litewskiej (1759), starosta lwowski (1762), grabowiecki, urzędowski, tłumacki i dubieński – był też Panem na Radzyniu, budowniczym pałacu, który stał się główną siedzibą jednego z najznamienitszych rodów kraju, ale też ważnym ośrodkiem politycznym Rzeczypospolitej i „czytelnym punktem na kulturalnej mapie Europy" (prof. Małgorzata Grupa).

Okoliczności jego odejścia z tego świata szczególnie chwytają za serce. Kilka dni przed nim (20 lutego) zmarła jego ukochana małżonka – Marianna z Kątskich, z którą tworzyli wspaniałą parę małżeńską – połączona głęboką, wierną i płodną miłością, wzorową na tle epoki. Marianna była godną partnerką życiową Eustachego – jako przedwcześnie osierocona, młoda, bo kilkunastoletnia kobieta zajmowała się zarządzaniem olbrzymim majątkiem, miała szerokie zainteresowania polityczne i kulturalne, połączone z talentem literackim (jako pierwsza w Polsce tłumaczyła sztuki Moliera). Pomnikiem wielkiej miłości łączącej małżonków jest Pałac Potockich w Radzyniu uważany za europejską perłę rokoka, ze wspaniałymi rzeźbami Jana Chryzostoma Redlera, głoszącymi nie tylko wielkość rodów, ich zasługi dla Rzeczypospolitej na polu militarnym i kulturalnym, ale też opiewającymi wielką miłość małżonków Potockich. Innym dowodem wielkości uczucia Eustachego do żony jest nazwanie warszawskiej jurydyki jej imieniem (Mariensztat to z niem. Marienstadt – miasto Marii).

Marianna zmarła podczas pobytu w Warszawie 20 lutego 1768 r. Była wątłego zdrowia, podkopanego dodatkowo licznymi porodami (urodziła 8 dzieci). „Wiadomości Warszawskie" donosiły o tym tragicznym wydarzeniu następująco: „Jeymć Pani Potocka Generałowa Artylleryi W.X. Lit: zapadłszy to nagle na zdrowiu, dnia 20 Miesiąca niniejszego o godzinie siódmey wieczorem z uczynienie należytego około Duszy swoiey rozporządzenia z tym się rozstała światem, której śmierć dzwony Kościołów tuteyszych ogłaszają" .

Tragiczna wiadomość zastała Eustachego w Radzyniu. Magnat, który już od kilku lat zmagał się z chorobami, wiadomość o śmierci Marianny przeżył bardzo głęboko: „Jenerał serdecznie ją kochał i tak mocno pożałował tej straty, że zaraz upadł na łoże boleści pod ciężarem zmartwienia". 22 lutego spisał testament. Według jego woli w intencji wiecznego pokoju Marianny miały być sprawowane Msze św. w kościele pw. Świętej Trójcy w Radzyniu.

Wydał też rozporządzenia dotyczące warszawskiego pogrzebu ukochanej małżonki. Prace przy katafalku Marianny i wystroju kościoła zlecono Jakubowi Fontanie oraz JanowBogumiłowi Plerszowi. Wkrótce sam zmarł (różne źródła podają różne daty śmierci - 23, 24 lub 25 lutego - oraz miejsce: jedne, że stało się to w radzyńskim pałacu, inne, że w drodze do Warszawy na pogrzeb żony).

„Jmć P. Potocki Generał Artylleryi W.X. Lit: po kilkuletniej chorobie swoiey i dostatecznym w podróż szczęśliwej wieczności opatrzeniu się dnia zaonegdayszego o godzinie czwartey z południa z tym się pożegnał światem" - pisały „Wiadomości Warszawskie" z dnia 27II1768 r.

Główne uroczystości pogrzebowe małżonków odbyły się 7 III 1768 roku. Przebiegły one tak, jak rozporządził Eustachy. Nie wiadomo, czy przeczuwał, że przygotowuje własny pogrzeb.

Organizacją zajęła się siostra Eustachego – Katarzyna Kossakowska, która również przejęła opiekę nad osieroconymi synami Potockich.

Eustachy pochowany został w kościele Jezuitów Koronnych w Warszawie, natomiast doczesne szczątki Marianny zostały złożone w warszawskim kościele Pijarów.

Z polecenia Katarzyny Kossakowskiej Jakub Fontana wzniósł Castrum doloris dla zmarłych, dekoracje malarskie wykonali Jan Bogumił Plersz i Jan Berezycki.

Potocki miał ośmioro dzieci – córkę Cecylię Urszulę wydaną za Hieronima Sanguszkę, starostę czerkaskiego (potem wojewodę wołyńskiego) oraz synów: Kajetana, Ignacego, Jerzego Michała, Stanisława Kostkę, Jana Eryka. Potocy mieli również potomstwo zmarłe w dzieciństwie, w tym Seweryna Franciszka oraz Ubalda Karola.

W kościele oo. Jezuitów na ul. Senatorskiej znajduje się nagrobek Eustachego i Marianny Potockich, według projektu Jakuba Fontany.

Anna Wasak

W opracowaniu artykułu korzystałam z obszernych fragmentów książki Krzysztofa Gombina pt. Inicjatywy artystyczne Eustachego Potockiego oraz z Wikipedii.

Pierwszy właściciel „pustkowia nad Białką" -Mikołaj Cebulka. „Tęga to musiała być głowa"!

Ziemia radzyńska do historii wkroczyła mocnym i pięknym akcentem. Król Władysław Jagiełło dokumentem wydanym 14 kwietnia 1415 roku w Kaliszu nadał „pustkowie nad rzeką Białką" Mikołajowi Cebulce herbu Cielepała z Czechowa. Kim był właściciel „Białki Niżnej" (która potem zwana była Kozimrynkiem i wreszcie Radzyniem), inicjator parafii, fundator pierwszego kościoła? Mówiąc najkrócej: wielkim człowiekiem.

Szukał wszędzie dobra Ojczyzny"

Prof. Andrzej Nowak w III tomie swej monumentalnej pracy „Dzieje Polski. 1340-1468 Królestwo zwycięskiego orła" poświęca Mikołajowi Cebulce aż 3 strony (282-4). Stwierdza tam, że „tęga to musiała być głowa" i proponuje... wystawienie mu pomnika. „Mógłby stanąć w Radzyniu Podlaskim, którego teren (miasta jeszcze nie było, tylko pusta ziemia) nada Mikołajowi w 1415 r. król Władysław Jagiełło. To byłoby dobre miejsce, na styku Polski i Litwy, i Białej Rusi, złączonych przez tego króla i tak zmyślnie bronionych razem przez tego adwokata. Ale za co pomnik?" (s. 283) O tym za chwilę...

„Mikołaj Cebulka, czyli jak go niektórzy autorowie piszą Cybulka, należał do rzędu najznakomitszych dyplomatów Litwy z początku XV wieku"- czytamy w „Kalendarium dziejów Parafii Świętej Trójcy oraz Dekanatu Radzyńskiego" autorstwa Tadeusza Semeniuka (Radzyń Podlaski, 2006 str. 533 - 534). O Cebulce wspominali kronikarze Jan Długosz i Marcin Bielski.

Najwcześniejszą datą, pod którą znajdujemy go w dokumentach historycznych, jest rok 1409 - tuż przed wojną z Krzyżakami, której najgłośniejszym wydarzeniem była bitwa pod Grunwaldem. Mikołaj Cebulka brał udział w poselstwie do króla czeskiego Wacława IV jako pośrednika w sporze między królem Władysławem Jagiełłą a Zakonem Krzyżackim.

Nazwisko Cebulki w kontekście zabiegów dyplomatycznych pojawia się ponownie w 1419 i 1420 roku. Polska i Litwa była wówczas znowu w sporze z Zakonem Krzyżackim i znowu chodziło o pośrednictwo czeskie. Sąd polubowny odbył się we Wrocławiu, na czeskim tronie zasiadał cesarz Zygmunt Luksemburski. W rozmowach, do których doszło w 1420 roku, uczestniczyli posłowie i nuncjusze papiescy. W licznym gronie wybitnych postaci znajdujemy tam Zbigniewa Oleśnickiego reprezentującego Władysława Jagiełłę oraz Mikołaja Cebulkę reprezentującego Witolda. Odegrali oni w tym poselstwie niepoślednią rolę. W przytoczonym w „Kalendarium" T. Semeniuka artykule Juliana Bartoszewicza „Mikołaj Cebulka" (z 27 X 1860 r.) czytamy:

„Stawili się obaj panowie na posłuchanie cesarskie. Zbigniew ostro przemówił do Zygmunta /.../. Po Zbigniewie wystąpił Cebulka. Powiedział, że pan jego wcześnie poznał charakter Zygmunta i że stąd nie wdawał się w żadne przymierze przyjaźni, odciągał nawet od tego Jagiełłę /.../.

Cesarz tak się rozgniewał za te śmiałe mowy na Zbigniewa i Cebulkę, że chciał w przystępie gniewu uwięzić ich obydwu i utopić w Odrze; ale pohamowali w nim tę myśl elektorowie niemieccy i drudzy panowie."

Mikołaj Cebulka wspomniany jest jeszcze w akcie dyplomatycznym wydanym z powodu przymierza między królem Władysławem Jagiełłą a Krzyżakami w 1424 roku.

Z zachowanych faktów można wnioskować, że Cebulka „był to dyplomata bardzo zdolny, że miał wielką ufność swojego pana i wiele charakteru, bo nie ukrywał się z myślą, tam gdzie tego potrzeba wymagała, choćby się miał narazić, że szukał wszędzie dobra ojczyzny, że znał świat i obyczaje jego, bo zwiedził wiele krajów, a najwięcej Polskę i Litwę, które zjeździł w różnych kierunkach" - podsumowuje Julian Bartoszewicz.

Za co należy się pomnik Mikołajowi Cebulce?

Ale jego wybitne zdolności dyplomatyczne, silny charakter, odwaga, determinacja w walce o dobro ojczyzny to nie jedyne powody, dla których w XXI wieku tę postać warto wydobyć z mroków historycznej niepamięci. Mikołaj Cebulka wprowadzał do polityki już na początku XV wieku wręcz rewolucyjne jak na tamte czasy tezy, które dotyczyły pojęcia narodu i praw kobiet. Na Facebooku 8 lutego 2017 roku prof. Andrzej Nowak przedstawia Mikołaja Cebulkę jako doskonały przykład olbrzymiego wkładu Polaków w dorobek intelektualny Europy. I to już na początku XV wieku!

„...jest to człowiek, który jako pierwszy wprowadził do prawnych debat początku XV wieku zasadę prawa wspólnoty politycznej, w tym wypadku Żmudzinów, w dodatku pogańskiej wspólnoty politycznej, do wypowiedzenia się o swoim losie. Bez ich zgody nie miał prawa nawet Wielki Książę Witold czy król Władysław Jagiełło oddać Żmudzi Krzyżakom. Tak mówi prawnik Mikołaj Cebulka herbu Cielepała w sporze przed sądem króla rzymskiego Zygmunta Luksemburskiego w roku 1412". https://www.facebook.com/profAndrzejNowak/posts/1819307678307359:0

W „Dziejach Polski" czytamy: „Cóż, wydaje mi się, że zasadniczą nowością było wysunięcie przez skromnego kanonika sandomierskiego hasła prawa narodu (wolnych obywateli, albo, najostrożniej mówiąc - reprezentacji danej ziemi) do decydowania o sobie, bodaj współdecydowania. Tym bardziej, gdy była mowa o „narodzie" niechrześcijańskim jeszcze, o pogańskich Żmudzinach i ich prawie do wolnego dysponowania swoją ziemią w roli jej współdziedziców. Mikołaj Cebulka - człowiek „peryferii", ową fundamentalną zasadę wolnych ludów do wolnego o sobie decydowania, przygotowaną gdzieś w murach Uniwersytetu Krakowskiego, przez może bardziej uczonych od niego profesorów (Stanisława ze Skarbimierza, Pawła Włodkowica) pierwszy ogłosił: już nie z kazalnicy, ale w sporze prawnomiędzynarodowym. Nikt przed nim w Europie tego nie uczynił. Co ważniejsze, nie były to tylko teoretyczne zabawy".

W sporze z Zakonem Krzyżackim o Żmudź Cebulka użył jeszcze jednego argumentu, z którego powodu można go uznać za prekursora walki o równouprawnienie kobiet! Tak to komentuje prof. Nowak: „Używa zresztą ... doskonałego chwytu, który feministki powinny docenić, powiedział bowiem: Witold nie ma prawa wyrzec się Żmudzi, na rzecz Zakonu – a przecież zrobił to wcześniej – bo przecież ma córkę, która jest w tej chwili Wielką Księżną Moskiewską. A czy pytał córki o zdanie? Córka ma takie same prawa jak każdy inny spadkobierca! W Europie nikt nie użył tego argumentu. Ktoś może powiedzieć, że to tylko sztuczki prawne, ale jakże przełomowe, otwierające nowe horyzonty i troskę o godność wspólnoty, choćby pogańskiej. Żmudzini byli poganami, nikt tego nie kwestionował, ale nawet ci poganie mają prawo decydować do kogo chcą, by ich ziemia należała, nawet książę nie może tego zrobić za nich" – pisze prof. Andrzej Nowak.

Po śmierci Witolda (1430) Mikołaj Cebulka osiedlił się w Lublinie, gdzie pełnił funkcję lubelskiego pisarza ziemskiego. Około 1443 roku ożenił się z Brunetą, córką Jana z Wronowa, chorążego lubelskiego. Zmarł prawdopodobnie przed 1456 rokiem, zarządem jego dóbr zajął się brat Wojciech – do 1460 roku, gdy włości wróciły do królewszczyzn.

Założyciel wioski, inicjator powstania parafii, budowniczy pierwszego kościoła

Mikołajowi Cebulce zawdzięczamy początek osadnictwa na naszych ziemiach.

Zwrócić należy uwagę, że stało się to możliwe po unii polsko-litewskiej (1385). Dzięki temu wydarzeniu Lubelszczyzna - dotąd leżąca na niespokojnym pograniczu litewsko-ruskim i nękana przez pustoszące te ziemie najazdy (także Jaćwingów, Tatarów, Prusaków) - nagle na kilka wieków znalazła się w centrum państwa polsko-litewskiego. Ten fakt umożliwił rozwój osadnictwa oraz szlaków komunikacyjnych, dotychczasowe „pogranicze w ogniu" stało się także obszarem kontaktów handlowych. Tędy przebiegał tzw. Szlak Jagielloński – droga między dwiema stolicami: Krakowem i Wilnem. Krzyżował się z nim szlak z Podola na Parczew i na Łuków. Musiał tędy niejednokrotnie wędrować Mikołaj Cebulka - sekretarz i poseł Księcia Witolda w niespokojnym czasie konfliktów polsko-krzyżackich.

Pierwszą wsią założoną przez Mikołaja Cebulkę na „pustkowiu nad rzeką Białką" była Białka. Drugą wieś położoną niedaleko Białki Mikołaj Cebulka ze swoim bratem Wojciechem założyli 16 czerwca 1430 roku. Była to Białka Niżna, leżąca na lewym brzegu rzeki, późniejszy Kozirynek, a następnie Radzyń.

Obaj Bracia Cebulkowie rozpoczęli starania o założenie parafii na swych włościach. Zabiegi odniosły pozytywny skutek, ale ich realizację odsunęła w czasie śmierć kardynała Oleśnickiego (1 kwietnia 1455). Dokument fundacyjny parafii w Białce Niżnej wystawił kardynał Tomasz Strzempiński 18 czerwca 1456 roku.

Bracia Cebulkowie wybudowali też pierwszą drewnianą świątynię - wówczas w Białce Niżnej (1456-60). Informował o tym Jan Długosz w 1470 roku w "Liber beneficiorum...": "Kozirynek posiada kościół drewniany pod wezwaniem Świętej Trójcy". Kronikarz nie opisał kościoła i jego wyposażenia. Prawdopodobnie stał on w miejscu, gdzie obecnie przy ulicy Sitkowskiego znajduje się kaplica Aniołów Stróżów. Pierwotnie do parafii należały wsie: Biała, Białka Wyżna (obecna Białka) Białka Niżna (późniejszy Kozirynek) oraz Turów.

Anna Wasak

RADZYŃSKI KLUB FOTOGRAFICZNY „KLATKA”

Zdjęcia miesiąca RKF Klatka – marzec 2021

Fot. Karolina Wons

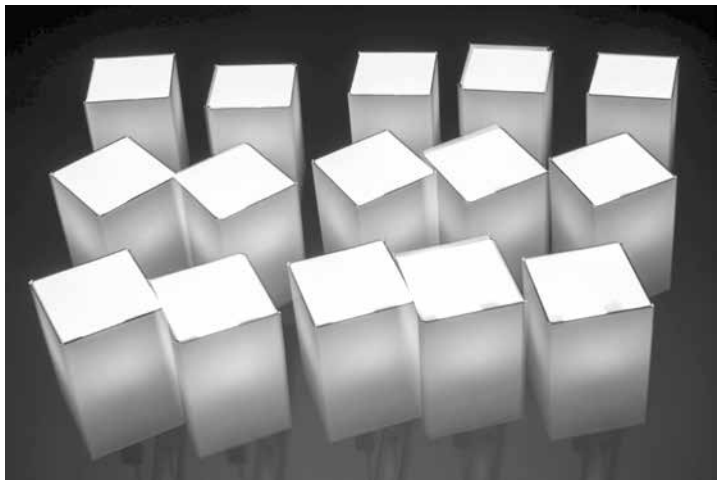

Fot. Magdalena Kiewel

Fot. Monika Dudzik

„Jesienna sukienka” Anny Wasak

Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik” oraz Radzyński Ośrodek Kultury zapraszają na promocję tomiku poezji Anny Wasak pt. „Jesienna sukienka”. Jej transmisja odbędzie się 28 marca 2021 r. (niedziela) na kanale YouTube Telewizji Radzyń. Początek o godz. 18.00. Tomik wydany został w ramach 11. edycji „Radzyńskich Wędrówek Literackich”

Anna Wasak (z domu Zabielska) urodziła się w Radzyniu Podlaskim (1959). Po maturze wyjechała z rodzinnego miasta na studia. Po ukończeniu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim (1983) podjęła pracę w szkole jako nauczycielka języka polskiego (Paszki, Gołąbki, Łuków).

Od 1989 r. związała się z mediami. Najpierw było to „Nowe Echo Podlasia”, w latach 1991-2001 pracowała w Katolickim Radiu Podlasia, w latach 2000-2008 była korespondentem „Naszego Dziennika”. W tym czasie otrzymała Honorową Odznakę „Zasłużony dla Transportu RP” od Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej, a od Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Publikowała też na łamach tygodników „Gość Niedzielny”, „Nowe Echo Podlasia” oraz miesięcznika „List do Pani”.

Prowadziła zajęcia z edytorstwa na Akademii Podlaskiej. Współpracowała z Polskim Wydawnictwem Encyklopedycznym (Polwen) jako korektor i autor. Jest współautorką książki „Obrona krzyża w Miętnem” oraz autorką „Transplantacje – dar serca”.

W 2005 r. wróciła do Radzynia, pracowała w rodzinnej firmie. Wydała dwa tomiki wierszy: „Marta w krainie dylematów” (2011) oraz „Naszyjnik z pereł” (2013). W latach 2012-2015 była redaktor naczelną portalu radzyninfo.pl i korespondentem „Echa Katolickiego”, jej artykuły zamieszczał portal opoka.pl.

Od marca 2015 r. pracuje w Urzędzie Miasta – najpierw jako asystent Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski ds. kontaktu z mediami, obecnie jako rzecznik prasowy, jest też redaktor naczelną „Biuletynu Informacyjnego Miasta Radzyń”, wychodzącego od lipca 2015 r. Publikuje na łamach „Naszego Dziennika”.

W 2018 r. wydała książkę o rodzinnym mieście: „Radzyń Podlaski. Wielka historia małego miasta”.

Partnerami publikacji są: Miasto Radzyń Podlaski, Powiat Radzyński, firma drGerard, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Radzyniu Podlaskim oraz Klubokawiarnia Ursa. Patronatem medialnym promocję tomiku objął portal Kocham Radzyń Podlaski oraz Telewizja Radzyń.

Red.

Za zdrowie Pań

„Za zdrowie Pań” to tytuł piosenki w oryginale śpiewanej przez Edwarda Hulewicza. W nowej aranżacji, z okazji Dnia Kobiet, wyśpiewali ją Panowie z Radzynia.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był Karol Niewęgłowski, który do jego realizacji zaprosił Piotra Skowrona, Michała Nowackiego, Bartłomieja Miłosza i Piotra Mackiewicza. – Postanowiliśmy zrobić dla naszych Pań coś nietypowego. Kilka telefonów, aby zebrać chętnych, burza mózgów jak to „ugryźć”, żeby się miło oglądało no i tak powstał film. Łatwo nie było, wszystko bez większych prób i przygotowań. Mało czasu, trudności ze zgraniem terminów, ale opłacało się, bo teledysk zamieszczony w internecie cieszy się dużym powodzeniem – powiedział K. Niewęgłowski. Na kanale YouTube, gdzie 8 marca odbyła się jego premiera, obejrzało go już ponad 3,5 tys. osób. Natomiast na Facebooku trafił on do 10 tys. oglądających.

Przedsięwzięcie mogło dojść do skutku dzięki przychylności dyrektora ROK Roberta Mazurka, a także Tomasza Domańskiego z General Sound technika estradowa (realizacja dźwięku) oraz klubokawiarni Ursa (użyczenie wnętrz). Dziękujemy, a wszystkich zapraszamy do oglądania – www.youtube.com/watch?v=6l-KAoPej3RI

Red.

Walentynkowy koncert Jana Kondraka

Radzyński Ośrodek Kultury zaprosił na walentynkowy koncert Jana Kondraka pt. „Samo piękno". Jego transmisja odbyła się 14 lutego br. na kanele YouTube Telewizji Radzyń - www.youtube.com/watch?v=Q9F1aT3M70g

Jan Kondrak to głos – wielki głos. Co do skali i siły pewnie największy spośród polskich głosów bardowskich. Jest cenionym autorem i kompozytorem. Pisze dla siebie i innych, na przykład dla Marka Dyjaka. Kojarzony z wyjątkową piwnicą artystyczną jaką jest Lubelska Federacja Bardów. Ma na koncie jedenaście płyt z LFB i osiem solowych dokonań. Podczas koncertu wykonał miłosne piosenki własnego autorstwa, z wyrazami szacunku, uwielbienia i adoracji. Zaprezentował zarówno wesołe i pogodne kompozycje, jak i te bardziej liryczne i zadumane, pełne miłości, namiętności a nawet erotyzmu.

Red.
Fot. Tomasz Młynarczyk

Wspominanie lata

12 lutego br., w Galerii „Oranżeria" Radzyńskiego Ośrodka Kultury, odbył się wernisaż prac Renaty Szurygi. Po przerwie związanej z pandemią koronawirusa był on okazją do ogrzania się ciepłem bijącym z prezentowanych obrazów.

– Opowiadanie o malarstwie Renaty Szurygi to wspominanie lata, ciepłego, pogodnego i kolorowego. Lata pełnego zapachów kwiatów, pełnego spokoju i piękna. Dzięki jej niewielkim pracom możemy poczuć ciepło długich, letnich dni, usłyszeć szum łąk i śpiew ptaków – podczas otwarcia wystawy powiedział Robert Mazurek, dyrektor ROK. To właśnie przyroda jest głównym tematem obrazów artystki. Kwiaty, drzewa, a nawet zwykłe chwasty, na które na co dzień nie zwracamy uwagi. Na obrazach Renaty Szurygi nabierają one wyjątkowego, majestatycznego wyrazu.

Renata Szuryga urodziła się w 1972 r. w Świdniku. Jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie (1988-1992). Dyplom z malarstwa uzyskała w pracowni prof. Adama Styki na Wydziale Artystycznym UMCS-u w Lublinie (1993-1998). Uprawia malarstwo o tematyce pejzażu romantycznego oraz kwiatowego ujętego w sposób przypominający nieco technikę witrażu. Ulubioną jej techniką jest technika olejna. Uprawia też akwarelę (mały format) oraz sztuki zdobnicze i użytkowe, które wykorzystuje w swojej pracy z młodszym pokoleniem.

Od 1999 r. jest instruktorką sztuk plastycznych i opiekunką grupy „Pod Błękitną Paletą" w Centrum Kultury w Świdniku. Uczestniczyła w licznych plenerach malarskich oraz wystawach zbiorowych jak i indywidualnych (m.in. w Lublinie, Warszawie, Hrubieszowie, Nałęczowie, Tomaszowie Lubelskim, Łęcznej, Chełmie, Tarnowie, Rzeszowie, Radzyniu Podlaskim, Reszlu). Od 2010 r. jest członkiem Łęczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Sztuki „Plama".

– Znam Renatę od kilku lat. Wspólnie uczestniczyliśmy w kilku plenerach, gdzie byłem świadkiem powstawania niektórych jej obrazów. To tytan pracy! Sama mówi, że czuje wewnętrzny przymus malowania. Renata żyje malarstwem i wkłada w nie całe swoje serce. Kontemplowanie jej obrazów to rozmowa z nią i poznawanie jej emocji i myśli – powiedział Arkadiusz Kulpa, opiekun Galerii „Oranżeria" ROK.

Red.
Fot. Tomasz Młynarczyk

„Galeria pandemii" ROK

Pandemia koronawirusa wywarła duży wpływ na nasze codzienne życie. Zmieniła Polskę, jak również naszą małą Ojczyznę. Większość miejsc wygląda inaczej, zmieniły się też nasze zachowania.

Radzyński Ośrodek Kultury postanowił zachować ten obraz, żeby umieć w przyszłości docenić lepsze dni, które przecież prędzej czy później nadejdą. „Galerię pandemii" ROK można oglądać na kanale YouTube telewizji Radzyń – www.youtube.com/watch?v=3baTso8M3Rs

Red.

„Bóg jest wszendzie"

Radzyński Ośrodek Kultury zaprasza do oglądania wystawy plenerowej pt. „Bóg jest wszendzie".

Ekspozycję, prezentującą inskrypcje z piwnic dawnego aresztu Gestapo i UB w Radzyniu Podlaskim, można oglądać do 31 marca br. w „Galerii na Płocie" ROK - ogrodzenie stadionu miejskiego, przy ścieżce rowerowej „Bulwar nad Białką".

Parterowy, niepozorny budynek przy ul. Warszawskiej 5a w Radzyniu Podlaskim kryje w sobie wielką tajemnicę. Schowany pomiędzy blokami osiedla Bulwary jest niemym świadkiem tragicznych wydarzeń II wojny światowej oraz okresu komunizmu. Tutaj mieścił się areszt śledczy niemieckiego Gestapo (1939-1944), a później Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (1944-1956). W piwnicach, w których znajdowały się cele aresztu, zachowały się oryginalne drzwi z judaszami, a na ścianach do dziś widnieją inskrypcje pozostawione przez więzionych tutaj polskich patriotów.

Przedmiotem wystawy, przygotowanej z okazji Dni Żołnierzy Wyklętych 2021, są wspomniane inskrypcje. Jedna z nich stanowi tytuł ekspozycji, na którą składa się 40 fotografii wydrukowanych na banerach. Inskrypcje przedstawiają imiona i nazwiska oraz miejscowości z których pochodzili więźniowie radzyńskiego aresztu. Dostrzeżemy też sentencje i rysunki, a także kreski za pomocą których przetrzymywane tutaj osoby odliczały dni pobytu. Zdjęcia, których autorem jest Robert Mazurek, pochodzą z albumu fotograficznego pt. „Cela więzienna to żywy grób".

Red.
Fot. Karol Niewęgłowski

Walczył z wodą, a pokonała go góra

22 lutego br. zmarł Aleksander Doba. Kajakarz i podróżnik na stałe zapisał się w historii Radzynia. 21 maja 2015 r., w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami", uroczyście zainaugurował w naszym mieście Skwer Podróżników. Ponadto jako pierwszy odsłonił na nim swoją tabliczkę. Aleksander Doba zmarł śmiercią podróżnika zdobywając najwyższy szczyt Afryki – Kilimandżaro, spełniając swoje marzenia. Miał 74 lata.

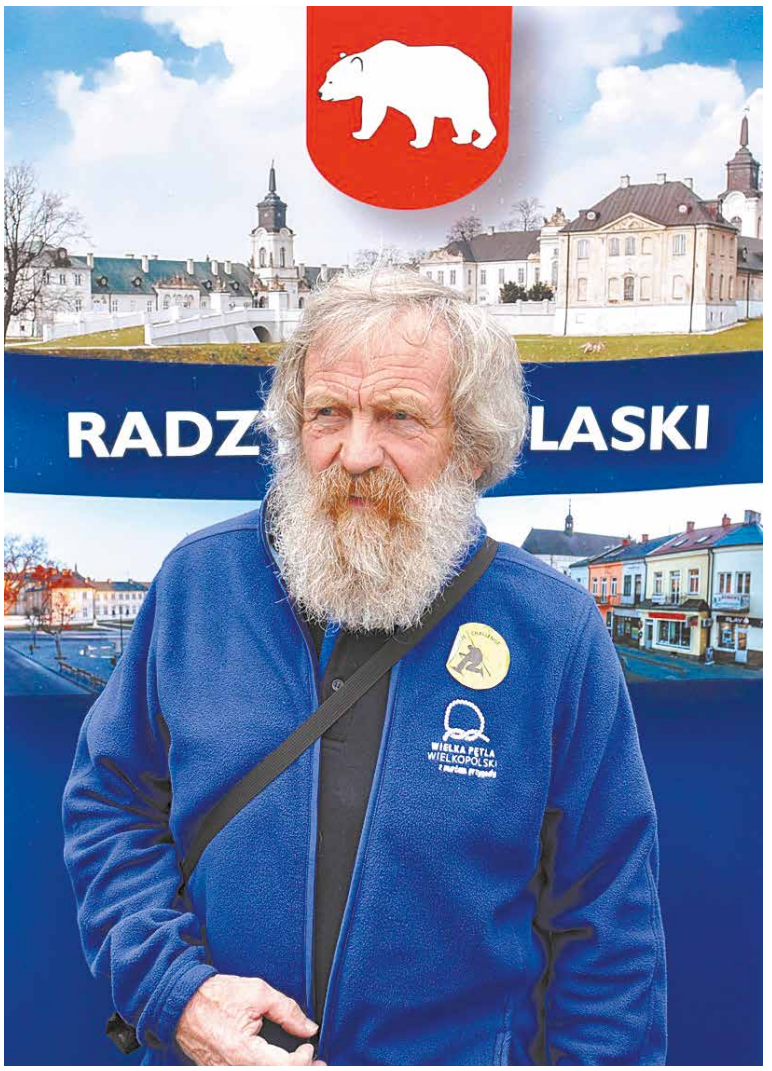

– Cieszę się, że mogłem poznać bliżej Olka. W swoim życiu osiągnął bardzo dużo, jednak do końca pozostał skromnym człowiekiem. Po wizycie w Radzyniu spotkaliśmy się jeszcze dwukrotnie. Za każdym razem wracał wspomnieniami do Radzynia i obiecywał, że jeszcze nas odwiedzi. Nie zdążył. Wiosłuj Olku dalej, teraz już po niebiańskich bystrzach – powiedział nam Robert Mazurek, pomysłodawca i organizator „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami".

Aleksander Doba trzykrotnie, przy użyciu wyłącznie siły własnych mięśni, samotnie przepłynął kajakiem Ocean Atlantycki. Pierwsza przeprawa odbyła się z Afryki do Ameryki Południowej. Doba wystartował ze stolicy Senegalu, Dakaru 26 października 2010 r. Po blisko 99 dniach i przepłynięciu 5394 km 2 lutego 2011 r. dotarł do Acarau w Brazylii. Dzięki tej wyprawie zapisał się na kartach historii jako pierwszy człowiek, który samotnie przemierzył kajakiem te wody. Kolejne wyprawy przez Atlantyk odbyły się na przełomie 2013 i 2014 r. oraz w 2017 r. Ponadto Aleksander Doba opłynął kajakiem Morze Bałtyckie i Bajkał. Również jako pierwszy opłynął całe polskie wybrzeże z Polic do Elbląga oraz Polskę po przekątnej z Przemyśla do Świnoujścia. W 2015 r. otrzymał tytuł „Podróżnika Roku" w ogólnoświatowym plebiscycie „National Geographic". Trzy lata później został uhonorowany Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Red.
Fot. Tomasz Młynarczyk

Niezwykły album pokazujący inskrypcje z piwnic dawnego aresztu Gestapo i UB w Radzyniu

26 lutego br., w Galerii „Oranżeria" Radzyńskiego Ośrodka Kultury, odbyła się wystawa i promocja albumu Roberta Mazurka pt. „Cela więzienna to żywy grób". Publikacja, wydana w ramach Dni Żołnierzy Wyklętych, prezentuje inskrypcje znajdujące się w piwnicach dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a.

Promocję albumu rozpoczęła emisja filmu „Radzyńska Golgota przy ul. Warszawskiej 5a", który został zrealizowany na potrzeby Telewizji Radzyń. Jego autorem jest Karol Niewęgłowski, natomiast w rolę narratora wcielił się Piotr Skowron. Następnie autor publikacji podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do powstania albumu oraz przedstawił podjęte działania zmierzające do utworzenia placówki muzealnej w tym miejscu.

Tytuł albumu zaczerpnięty został z inskrypcji znajdującej się w celi nr 6 dawnego aresztu Gestapo i UB w Radzyniu. Publikacja na przeszło stu fotografiach uwiecznia tragiczne losy polskich patriotów z Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość", którzy byli więzieni przy ul. Warszawskiej 5a. Z krótkiego wstępu dowiadujemy się o tragicznej historii tego miejsca, jak również poznajemy plan piwnic pełniących funkcję cel więziennych.

Wydawcą albumu jest Radzyńskie Stowarzyszenie „Podróżnik" działające przy Radzyńskim Ośrodku Kultury. Ukazał się on dzięki finansowemu wsparciu Miasta Radzyń Podlaski, Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych i Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Radzyniu Podlaskim, Spółdzielczej Mleczarni „Spomlek", Banku Spółdzielczego w Radzyniu Podlaskim oraz Nadleśnictwa Radzyń Podlaski. Korektę językową publikacji wykonała Anna Wasak, natomiast o opracowanie graficzne zatroszczył się Przemysław Krupski.

Zainteresowanych nabyciem albumu zapraszamy do Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

Red.

Dni Żołnierzy Wyklętych w Radzyniu i powiecie radzyńskim

Zwieńczeniem tegorocznych bogatych w wydarzenia obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych w Radzyniu Podlaskim była Msza św. sprawowana w kościele pw. Świętej Trójcy. Po zakończeniu liturgii delegacje samorządów miasta i powiatu złożyły wieńce pod ścianą byłej katowni Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a.

Sprawowaniu Liturgii Mszy św. przewodniczył ks. Wojciech Stefaniuk, homilię wygłosił ks. Michał Majek – ojciec duchowny WSD w Siedlcach. W nawiązaniu do czytania z Księgi Daniela i losów Narodu Wybranego wskazywał, że grzechem jest obojętność i zaniedbanie miłości wobec Ojczyzny i Boga. Ten grzech popełniany był w Polsce wobec Żołnierzy Wyklętych.

- Ludzie, których dziś duża część Polski wspomina, to nie byli szaleńcy. Przez ponad 50 lat mówiono o nich: „bandyci, zaplute karły reakcji". Nie mieli prawa do normalnego życia - studiowania, zakładania rodzin, realizowania marzeń. Ci z nich, którzy przeżyli te 50 lat, często już nie mieli siły wspominać swych cierpień – mówił kaznodzieja. Podkreślił, że kiedy po sześciu latach hekatomby, niezliczonych ofiar, Zachód świętował zakończenie II wojny światowej, my mieliśmy kolejną okupację. - Wielu pogodziło się z tym, nauczyło się żyć w kompromisie, z dnia na dzień. Jednak wielu, po latach walki w czasie wojny na różnych jej frontach „musiało zdjąć swoje mundury, pożegnać rodziny, zmienić swoje nazwiska na pseudonimy i pójść do lasu. Wybrali wolność i niezawisłość".

Losy „Wyklętych" zobrazował na przykładzie życiorysów braci Leona Taraszkiewicza ps. „Jastrząb" (1925-1947) i Edwarda Taraszkiewicza ps. „Żelazny" (1921-1951), legendarnych dowódców antykomunistycznego podziemia niepodległościowego na Lubelszczyźnie.

- Obyśmy się nie tylko umieli zachwycać tym, jak oni byli odważni, ile poświęcili. Obyśmy wychodząc z kościoła zrozumieli, że Pan Bóg nas rozliczy także za nasze zaniedbania, za to, jak często nie umiemy uszanować Ojczyzny, w której ziemię wsiąkło tak wiele potu i krwi; jak często nie umiemy szanować naszej małej ojczyzny - gminy, miasta powiatu, wioski: jak często za granicą nie umiemy okazywać dumy z tego, że jesteśmy Polakami, boimy się w zdecydowany sposób wskazać dzieciom czy wnukom groby Niezłomnych, którzy oddali życie za wartości wyższe – mówił ks. Michał Majek.

Aby wskazać, jakie to były wartości i jaki testament pozostawili

nam Żołnierze Niezłomni, kaznodzieja odczytał modlitwę znalezioną przy zabitym Edwardzie Taraszkiewiczu oraz ostatnie grypsy więzienne, jakie wysłał do synka i żony przed śmiercią Łukasz Ciepliński ps. „Pług" zabity 1 marca 1951 strzałem w tył głowy w więzieniu UB na Mokotowie w Warszawie.

Anna Wasak
Fot. Michał Maliszewski

„Namiot Wyklętych" po raz czwarty

Radzyński Ośrodek Kultury po raz czwarty zorganizował w Radzyniu inicjatywę pod nazwą „Namiot Wyklętych". Miała ona na celu upamiętnienie Żołnierzy Niezłomnych – działaczy ruchu antykomunistycznego w czasach okupacji naszego kraju, polskich patriotów, którzy mieli zostać przeklęci i zapomniani.

„Namiot Wyklętych", podobnie jak w latach ubiegłych, rozstawiony został 1 marca na pl. Wolności w Radzyniu. Można było go zwiedzać w godz. od 10.00 do 14.00. Wewnątrz namiotu została wyeksponowana wystawa „Żołnierze Wyklęci. Podziemie niepodległościowe 1944-1963" przygotowana przez Biuro Edukacji IPN. Jej autorami są: dr Wojciech Frazik, Aleksandra Kaiper-Miszułowicz i dr hab. Filip Musiał.

Red.
Fot. Karol Niewęgłowski

Pokaz filmu „Generał Nil"

Radzyński Ośrodek Kultury zorganizował pokaz filmu „Generał Nil" w reżyserii Ryszarda Bugajskiego.

Opowiada on historię generała Augusta Emila Fieldorfa (pseudonim „Nil"), który, jako dowódca Dywersji AK kierował najważniejszymi akcjami w okupowanej Warszawie w czasie II wojny światowej. W rolę główną wcielił się Olgierd Łukaszewicz.

Generał August Emil Fieldorf, pseudonim „Nil", był dowódcą Kierownictwa Dywersji AK oraz zastępcą dowódcy Armii Krajowej podczas okupacji niemieckiej, stał także na czele organizacji NIE, przygotowanej do czynnego sprzeciwu wobec powojennego okupanta sowieckiego. Po wojnie i zesłaniu na Syberię, Fieldorf zmuszony jest podjąć grę z Urzędem Bezpieczeństwa. W filmie ukazano brawurowe sceny słynnej akcji AK, w której zlikwidowano dowódcę SS – Franza Kutscherę, jak również z wielką dozą realizmu pokazano okrutne metody przesłuchań i wymuszania zeznań na więźniach Urzędu Bezpieczeństwa.

Red.

„Kobiecość" oczami Arkadiusza Kulpy i Jarosława Matuszewskiego

5 marca, w Galerii „Oranżeria" Radzyńskiego Ośrodka Kultury, zainaugurowana została wystawa pt. „Kobiecość". Autorami prezentowanych prac byli radzyńscy artyści: Arkadiusz Kulpa (malarstwo) i Jarosław Matuszewski (fotografia). Wystawę można oglądać do 19 marca.

– Wystawa jest efektem spojrzenia na płeć piękną przez pryzmat fotografii i rysunku. Prezentowane na niej prace powstawały na przestrzeni kilku lat i przy różnych okazjach i teraz autorzy z okazji Dnia Kobiet, postanowili się nimi pochwalić – powiedział nam Robert Mazurek, dyrektor ROK.

Wzorzec kobiecości istnieje od wieków i zmienia się w każdej epoce. Na przestrzeni lat wyznaczały go różne siły takie jak religia, tradycja, zwyczaje, moda. Jednak, pomimo oddziaływania tych wszystkich sił, na przestrzeni wieków i we wszystkich kulturach, jedno pozostało do dzisiaj niezmienne – kobieta zawsze była inspiracją dla wszelkiego rodzaju artystów i twórców. Była, jest i będzie! Jako istota dająca życie zawsze była okryta jakąś tajemniczością przez co stała się obiektem uwielbienia i symbolem piękna. Idealna i harmonijna powierzchowność kobiety już od czasów starożytnych począwszy jest synonimem kruchości i delikatności. Inspirująca jest także kobieca zmienność, która potrafi przybierać różne, niejednokrotnie skrajne, stany emocjonalne. Śmiało można powiedzieć, że kobiety mają swój udział w powstaniu wielu światowych dzieł. Niektóre muzy miały tak potężny wpływ na artystów, że można je uznać nawet za współautorki.

Podczas uroczystego otwarcia wystawy, z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, panowie złożyli wszystkim obecnym paniom życzenia. Ponadto każdy mógł wspomóc leczenie Antosi Bober – niespełna dwuletniej dziewczynki z Radzynia, która zmaga się z rzadką chorobą serca.

Red.

Fot. Michał Maliszewski

Radzynianie podzielili się darem krwi

25 lutego br., Radzyński Ośrodek Kultury we współpracy z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie oraz Oddziałem Rejonowym PCK w Radzyniu, zorganizował Akcję Honorowego Krwiodawstwa. Mobilny punkt poboru krwi stanął na pl. Wolności.

Każda pełnoletnia i zdrowa osoba mogła oddać krew potrzebującym. W sumie zarejestrowano 32 chętnych, nie wszyscy jednak mogli zostać krwiodawcami. Decydowały o tym drobne kwestie zdrowotne – zbyt niskie lub wysokie ciśnienie – ale najważniejsze jest to, że tak wielu osobom zależy na zdrowiu i życiu innych ludzi. Ostatecznie krew oddało 28 osób, z czego aż 5 po raz pierwszy. W sumie zebrano ponad 12 litrów.

Do akcji włączyli się m.in. funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim. Każdy krwiodawca w podziękowaniu za udział w zbiórce otrzymał album Roberta Mazurka pt. „Cela więzienna to żywy grób", który

ukazuje inskrypcje znajdujące się na ścianach piwnic dawnego aresztu Gestapo i UB w Radzyniu Podlaskim. Akcja została zorganizowana w ramach Dni Żołnierzy Wyklętych 2021 w Radzyniu i powiecie radzyńskim.

Red.

Fot. Karol Niewęgłowski

Marek Andrzejewski na Dzień Kobiet w Telewizji Radzyń

Radzyński Ośrodek Kultury zaprosił na koncert Marka Andrzejewskiego. Muzyk, któremu akompaniował Michał Andrzejewski – młody, zdolny pianista i aranżer, prywatnie syn Marka, zagrał dla wszystkich Pań z okazji Dnia Kobiet.

Koncert był transmitowany na kanale YouTube Telewizji Radzyń – www.youtube.com/watch?v=GcJY-MXTVZw

Marek Andrzejewski – autor, kompozytor, wokalista. Współzałożyciel i filar Lubelskiej Federacji Bardów. Na scenie od blisko 30 lat. Okrzyknięty jest najbardziej uśmiechniętym Bardem. Jego piosenki są melodyjne, optymistyczne, ale też frapujące i zapadające w pamięć. Kojarzony jest z „Krainą Łagodności", nurtem piosenki literackiej i poetyckiej – głównie ze względu na niebanalne teksty. Jego muzyka jest fuzją jazzu, folku, bossa novy i ballady. Artysta ma w swoim dorobku pięć płyt autorskich: „Trolejbusowy batyskaf" (1997), „Dziesięć pięter" (2003), „Elektryczny sweter" (2012), „Akustycznie" (2015), „Hasztagi" (2018), oraz 14 płyt nagranych z Lubelską Federacją Bardów.

Red.

Fot. Karol Niewęgłowski

Cudze chwalicie, swoje poznajcie... (cz. 25)

Odkłamać historię

29 lutego 2016 r. na wschodniej ścianie budynku dawnego aresztu Gestapo i UB przy ul. Warszawskiej 5a w Radzyniu doszło do zmiany tablicy. Powodem była chęć odkłamania historii tego miejsca. Stara tablica zawierała bowiem przemilczenia, nieścisłości jak też przekazywała ewidentną nieprawdę.

Na usuniętej z budynku tablicy mogliśmy przeczytać: W PODZIEMIACH TEGO DOMU / ZAMIENIONEGO NA WIĘZIENIE GESTAPO / ZACHOWAŁY SIĘ NA ŚCIANACH / WYDRAPANE GWOŹDZIEM /PODPISY WIĘŹNIÓW. Przemilczenie dotyczyło faktu, że w latach 1944-56 budynek znajdował się w rękach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, który więził tu i torturował polskich patriotów walczących z komunistycznym zniewoleniem. Nieścisłość z kolei dotyczyła słowa „więzienie". Nie było to bowiem więzienie, ale areszt śledczy – najpierw placówki Gestapo, potem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Nieścisła była również informacja o wyrytych podpisach, gdyż poza nimi znajdują się tam jeszcze inne elementy – m.in. nazwy miejscowości, daty, kreski za pomocą których więźniowie odliczali dni pobytu, rysunki i sentencje. Natomiast kłamstwo dotyczyło okresu, z jakiego pochodzą napisy. Tablica mówiła tylko o okupacji niemieckiej, a tak naprawdę wszystkie dotychczas odczytane inskrypcje dotyczą okresu komunistycznego.

Jako radny Rady Miasta Radzyń Podlaski, po konsultacji z dr hab. Dariuszem Magierem, wnioskowałem o podjęcie działań mających na celu odkłamanie historii tego miejsca. W efekcie, 29 lutego 2016 r. na budynku zawisła nowa tablica, na której przeczytamy: W TYM BUDYNKU W LATACH 1939-1944 / ZNAJDOWAŁ SIĘ ARESZT ŚLEDCZY / NIEMIECKIEGO GESTAPO, / ZAŚ W LATACH 1944-1956 / KOMUNISTYCZNEGO POWIATOWEGO / URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO. / NA ŚCIANACH CEL POZOSTAŁY / INSKRYPCJE WYRYTE PRZEZ WIĘZIONYCH / TU PO WOJNIE POLSKICH PATRIOTÓW / Z ARMII KRAJOWEJ, / NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH / I ZRZESZENIA WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ.

Uroczystość odsłonięcia tablicy poprzedził pokaz diaporamy prezentującej wnętrza aresztu z wyrytymi napisami. Symbolicznego zerwania wstęgi dokonali: Waldemar Grudziński – syn Jana Grudzińskiego (pseudonim „Płomień"), jednego z najsłynniejszych żołnierzy wyklętych ziemi radzyńskiej oraz burmistrz Jerzy Rębek. Następnie poświęcił ją proboszcz parafii Świętej Trójcy, ks. kan. Andrzej Kieliszek. Stara tablica stanowi pierwszy eksponat planowanej w tym miejscu placówki muzealnej. 19 maja 2018 r., kiedy w ramach Nocy Muzeów po raz pierwszy budynek został udostępniony do zwiedzania, burmistrz przekazał ją dla Radzyńskiego Ośrodka Kultury. Tablica została wyeksponowana w celi nr 6.

Tekst i zdjęcia:
Robert Mazurek

Artur Barciś Show w Radzyniu

Radzyński Ośrodek Kultury zaprosił na pełne humoru i wdzięku spotkanie ze znakomitym i lubianym aktorem – Arturem Barcisiem. Zaprezentował on show, podczas którego w zabawny, ale nie schlebiający tanim gustom sposób odsłonił kulisy swojego aktorskiego życia. Piosenki o dykcji, tremie czy aktorskich „sypkach" uzupełnił anegdotami zza kulis teatru i filmu.

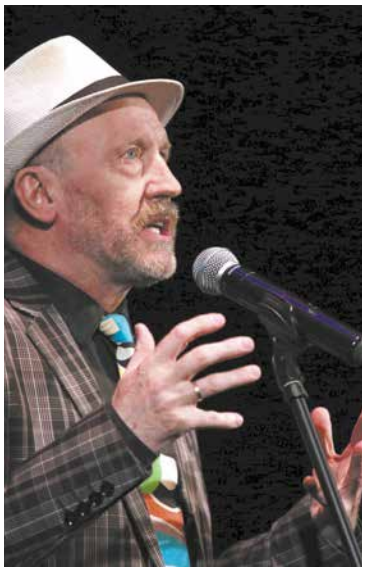

Artur Barciś do zabawy wciągnął również publiczność, która łamała sobie języki, próbując zaśpiewać wraz z aktorem refren piosenki o dykcji. Była też część bardziej refleksyjna dotycząca szczęścia (lub nie...) w zawodzie aktora (piosenka „Halabardnicy") oraz tego, jak trudno jest „zagrać siebie". Show w Radzyniu do pewnego stopnia był improwizowany, dzięki czemu widzowie stali się uczestnikami wyjątkowego zdarzenia. Zapraszamy do fotogalerii z tego wydarzenia.

Podczas występu Artura Barcisia w Radzyniu przeprowadzona została zbiórka do puszek na rzecz Antosi Bober – niespełna dwuletniej dziewczynki z Radzynia, która zmaga się z rzadką chorobą serca. Ponadto odbyła się licytacja grafiki przygotowanej przez aktora, za którą nabywca zapłacił 500 zł.

Red.
Fot. Karol Niewęgłowski

„Ranczo" przypieczętowało mój wizerunek aktora komediowego

Wywiad Roberta Mazurka z Arturem Barcisiem

Rozmawiamy niemal w 15. rocznicę emisji w TVP pierwszego odcinka „Rancza" (5 marca 2006 r.). W serialowej rzeczywistości bywał Pan w Radzyniu wielokrotnie, a czy w realu poznał już Pan nasze miasto?

Prawdę mówiąc, nie pamiętam. Na pewno nie kręciliśmy serialu w Radzyniu, nad czym bardzo ubolewam. W zawodzie aktora pracuję już 40 lat i z różnymi projektami jeżdżę po całej Polsce. Czasami przyjeżdżam do jakiegoś miasta i wydaje mi się, że jeszcze tutaj nie byłem. Widownia jednak szybko wyprowadza mnie z błędu. Dlatego boję się od razu przyznać, że nie byłem. Jednak nie przypominam sobie, bym widział ten piękny pałac.

Jaka była Pana pierwsza myśl, pierwsze skojarzenie, gdy dowiedział się Pan, że przyjedzie w końcu do Radzynia?

Bardzo się ucieszyłem, że w końcu zobaczę, jakie to piękne miasto.

W serialu „Ranczo" u boku wójta Kozioła z Wilkowyj zagrał Pan Sekretarza Gminy – Arkadiusza Czerepacha. Postać inteligenta i podła, trudna do polubienia. Na ile postać Czerepacha została wykreowana przez scenarzystów – Jerzego Niemczuka i Andrzeja Grembowicza, a na ile - przez Artura Barcisia?

Tak naprawdę to wszyscy razem wykreowaliśmy tę postać. Od siebie dodałem tupecik na głowie, a także sposób mówienia – Czerepach trochę sepleni. Chodziło mi o to, by miał on jakąś skazę – coś, co by powodowało jego kompleksy. Po przeczytaniu scenariusza pierwszego sezonu zobaczyłem też, że Czerepach pali papierosy. Od razu zaprotestowałem przeciwko temu, gdyż sam nie palę i jestem wrogiem tego nałogu. Moje propozycje zostały bardzo chętnie przyjęte przez twórców serialu, którzy w późniejszym okresie pisali pod nie scenariusze kolejnych sezonów.

Pochodzi Pan z małej wsi Krokawa k. Częstochowy. Czy grając rolę Czerepacha jako mieszkańca wschodniej części naszego kraju zastanawiał się Pan nad tym, jakie są różnice mentalności?

Tak naprawdę to nie wiemy, skąd pochodzi Czerepach. Pewne jest, że nie był wilkowyjaninem. W serialu grałem przede wszystkim charakter. To, skąd moja postać pochodzi, nie miało tutaj większego znaczenia. Jeżeli już, to Czerepach miał kompleksy prowincjusza z dużymi ambicjami. Gardził Wilkowyjami przez cały czas powtarzając „nie ta skala, nie ta skala". Za wszelką cenę chciał się wybić i to było głównym motorem jego działania.

Występuje Pan bardzo często z Cezarym Żakiem – nie tylko w serialu „Ranczo". Czy na prywatnym gruncie też się przyjaźnicie?

Przyjaźnimy się, ale na gruncie prywatnym raczej się nie spotykamy. Przez 5 lat kręciliśmy wspólnie serial „Miodowe lata", a później „Ranczo", gdzie na planie spędzaliśmy ze sobą bardzo dużo czasu. Dla higieny postanowiliśmy, że kontakty ograniczymy do pracy zawodowej. Dzięki temu nasza przyjaźń jest bardzo fajna.

Proszę powiedzieć, czego nie ma Cezary Żak, a ma Artur Barciś i odwrotnie? W czym się uzupełniacie?

Przede wszystkim mamy wiele cech wspólnych. Jesteśmy profesjonalistami i lubimy ze sobą pracować. Czarek zawsze jest bardzo dobrze przygotowany. Często porozumiewamy się bez słów, dzięki temu już na planie wielu rzeczy nie musimy sobie tłumaczyć. To nam bardzo ułatwia pracę, bo nie tracimy czasu na zbędne gadanie. Natomiast mamy bardzo różne charaktery. Ja jestem cholerykiem, wszystko robię szybko i od razu podejmuję decyzje. Jestem przy tym precyzyjny, a Czarek nie przywiązuje uwagi do szczegółów. Lubi też szybko jeść, dlatego nie cierpię chodzić z nim do restauracji. On po prostu wszystko pochłania, a ja się delektuję tym, co jem. Lubię spędzić czas przy jedzeniu, a Czarek raz-dwa-trzy i złości się, czekając na mnie aż skończę.

Wróćmy jeszcze na chwilę do serialu „Ranczo". Rola Czerepacha uważana jest za rolę komediową. Czy to Pana wybór zgodny z filozofią życiową, temperamentem, czy po prostu „tak chciał los"?

Wszystko zaczęło się od „Miodowych lat", w których na początku nie chciałem przyjąć roli Norka. Serial był sitkomem, a ja – mając już za sobą role w filmach Krzysztofa Kieślowskiego – uważałem się za aktora dramatycznego. „Miodowe lata" w sensie jakości były serialem tanim. Jednak reżyserował go Maciej Wojtyszko, którego znałem już wiele lat, a który namówił mnie do przyjęcia tej roli. Powiedział mi, że to będzie sitkom, ale taki, w którym będziemy grali bardzo serio. I to będzie śmieszne. Ostatecznie miał rację, serial osiągnął wielki sukces, a ja stałem się aktorem komediowym. „Ranczo" tylko przypieczętowało ten wizerunek. Nie jestem jakoś bardzo nieszczęśliwy z tego powodu, bo lubię grać w komediach i bawić ludzi. Ostatnio nawet bardziej niż wzruszać, gdyż potrzebujemy teraz tego bardziej niż kiedykolwiek. Traktuję to jako rodzaj terapii, którą lubię – szczególnie w teatrze na żywo. Muszę jednak zaznaczyć, że lubię grać też role dramatyczne, które wbrew stereotypom wcale nie są trudniejsze niż komediowe. Tak naprawdę, chciałbym być aktorem uniwersalnym i dostawać bardzo rożne propozycje.

Nie denerwuje Pana, że po zagraniu tylu wspaniałych ról, większość kojarzy Pana głównie z serialami „Miodowe lata" i „Ranczo"? A może nie dotyka Pana problem zaszufladkowania?

Trochę dotyka, głównie z tego powodu, że ostatnio nie dostaję żadnych propozycji. Nikt mnie do niczego nie angażuje, jeżeli sam tego nie zrobię – np. do spektaklu, który reżyseruję. W czasach pandemii „Miodowe lata" i Ranczo" są permanentnie powtarzane. Teraz do tego doszedł Netflix, dzięki któremu losy mieszkańców Wilkowyj śledzą osoby, które wcześniej tego nie robiły. Na przykład młodzież, co mnie bardzo zaskoczyło. Ciągle spotykam młodych ludzi, którzy mówią mi, że dopiero teraz odkryli „Ranczo" – że mama z tatą ciągle to oglądali, a oni myśleli, że to coś ze wsi. I to jest bardzo miłe. Razem z Czarkiem jesteśmy aktorami, którzy są bardzo opatrzeni i być może dlatego to jest tak z tymi naszymi rolami.

Domyślam się, że często padają pytania odnośnie kontynuacji wspomnianych przeze mnie seriali. Abstrahując od tych pytań, do której z najbardziej znanych ról z przyjemnością by Pan wrócił?

Mimo wszystko na pewno powróciłbym do Czerepacha. Polubiłem tę postać, która jest wielowymiarowa. To nie jest tylko kawał sukinsyna. Jest to człowiek bardzo inteligentny, szarpiący się ze swoimi kompleksami i ambicjami. Przy tym jest zabawny, ale jednocześnie i tragiczny. Mało jest takich ról i uwielbiam ją grać, szczególnie teraz jak scenarzyści pozwolili mu się zakochać i ocieplili jego wizerunek. Chętnie wcieliłbym się też w Janka Koniecznego z serialu „Doręczyciel", który miał tylko jeden sezon. Szkoda, że nie jest kontynuowany, bo to była naprawdę świetna rola.

A skąd pomysł na „Artur Barciś Show"?

Wzięło się to z tego, że zawsze bardzo lubiłem śpiewać. Na początku swojej kariery wygrałem Przegląd Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, gdzie w jury siedział m.in. Jonasz Kofta. Poczułem się wtedy bardzo dowartościowany. Od tamtego czasu zawsze gdzieś śpiewałem – w spektaklach, musicalach. W 1991 r. przygotowałem monodram muzyczny pt. „Gra, czyli musical na jednego aktora", w którym piosenkami opowiadałem o życiu aktora. Jeździłem z nim po całej Polsce. Okazało się, że jest zapotrzebowanie na takie projekty. Wtedy zrobiłem wersję bardziej estradową, takie „Artur Barciś Show". Część piosenek zostawiłem i dołożyłem do tego własny komentarz. Wyszedł z tego stand'up, w którym opowiadam wyłącznie o tym, na czym się znam: o aktorstwie – mojej drodze do tego zawodu i jego kulisach, jak być znanym aktorem, co nie zawsze jest wesołe, ale zazwyczaj bardzo miłe – jak teraz u was w Radzyniu.

Wyobraźmy sobie taką sytuację: kończy się pandemia, wychodzimy do świata. Do jak bardzo zmienionej rzeczywistości powrócimy?

Obawiam się, że do bardzo zmienionej. Jednak uważam, że jako naród pozbieramy się szybko. Nigdy coś podobnego nas nie spotkało i nie zdajemy sobie sprawy z konsekwencji pandemii w wymiarze ogólnoświatowym – negatywnych i pozytywnych. Bo takie też będą, chociażby w kwestii zmiany naszego myślenia o komunikacji. Okazuje się, że wiele rzeczy możemy załatwić on-line i z tego tytułu nie musimy ponosić zbędnych kosztów finansowych.

Co jest Pana największym marzeniem? Czego Panu życzyć?

Niestety, będę bardzo banalny – ZDROWIA! Przeszedłem COVID-19 bardzo ciężko. Miałem chwile, w których myślałem, że już z tego nie wyjdę i są to dla mnie traumatyczne przeżycia. Najgorsza była świadomość, że tyle mam jeszcze do zrobienia, tyle ról do zagrania, chciałbym nacieszyć się wnukami, pobyć z najbliższymi, a to już koniec. Na szczęście jakoś się pozbierałem, choć ciągle jeszcze z tego wychodzę i ponoszę konsekwencje.

I tego Panu życzę, jak również nam wszystkim...

Lubimy sobie życzyć wielu rzeczy, ale to nie wystarczy. To są tylko słowa, a o zdrowie trzeba dbać, nosić maseczki, zachowywać dystans – tak jak my teraz – oraz regularnie wykonywać badania. Bardzo namawiam do tego wszystkich.

Dziękuję za rozmowę

Ja również bardzo dziękuję za wszystko, szczególnie za zaproszenie, gdyż będzie to mój pierwszy występ od prawie roku.